Cena za egzemplarz 15 groszy

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 166 | Katowice, niedziela 21-go lipca 1929. | Rok 28

Woldemaras oskarża Polskę przed Ligą Narodów.

Kowno. Ogłoszono tu tekst noty rządu litewskiego do generalnego sekretarjatu Ligi Narodów.

Nota litewska przypomina, że rząd litewski miał już sposobność zwrócić uwagę Rady Ligi Narodów na fakt, iż władze polskie rekrutują i uczą rzemiosła wojennego uzbrojone bandy, składające się, jak twierdzą, z emigrantów litewskich, w celu obalenia rządu litewskiego i utworzenia na jego miejsce innego rządu, który zrezygnowałby ze swych żądań w stosunku do Wilna i nawiązałby z Polską polityczne, ekonomiczne i inne stosunki.

Z początku, jak widać z organu pleczkajtisowców, „Pirmyn", wychodzącego w Wilnie i subsydjowanego przez rząd polski, organizatorzy bandy trzymali się takiej taktyki, że przedewszystk. w drodze powstań lokalnych należy zorganizować większą siłę zrojną i wtedy obalić rząd. Jednakże taktyka ta nie dała rezultatów, i obecnie cieszą się poparciem akty terorystyczne przeciwko członkom rządu litewskiego i jego kierownikom. Jako konsekwencje tej taktyki nota litewska wskazuje na szereg zamachów, dokonanych w różnych miejscowościach Litwy na wiosnę. Główny organizator zamachu na Woldemarasa Wasilius na zapytanie, dlaczego usiłował uciec do Polski, odpowiedział, że tylko tam mógłby się czuć bezpieczny, gdyż rząd polski był zainteresowany w zamachu.

Dalej nota podkreśla, że plan obalenia rządu litewskiego był opublikowany w innym dzienniku litewskim, wydawanym w Genewie, a korzystającym ze znacznego subsydjum jednego ze współpracowników tego pisma, a zarazem urzędnika polskiego min. spraw zagranicznych Hołówki, który z kolei sam się przyznał, że jest organizatorem i kierownikiem bandy pleczkajtisowców. Wspomniane pismo zakomunikowało również o przewrocie, który miał być dokonany na Litwie, i zapowiedziało, że przewrót nie będzie bezkrwawy.

Następnie nota wskazuje, że na miejscu zamachu znaleziono bomby wzoru, używanego w armji polskiej, co potwierdza ekspertyza sądowa. Prócz tego są wiadomości, że polska straż pograniczna otrzymała rozkaz ułatwiać przechodzenie agentów Pleczkajtisa na stronę litewską.

Wobec powyższego rząd był zmuszony wydać ustawę, przewidującą w wypadkach podobnych zamachów uproszczoną procedurę, która, co należy stwierdzić z ubolewaniem, znajduje usprawiedliwienie. Nota twierdzi, że kary inne niż kara śmierci nie wywierają na przestępcach żadnego wrażenia, gdyż Polacy zapewniają ich, że w razie wyroku skazującego będą oni po pewnym czasie wymienieni na Litwinów, którzy znajdują się w więzieniach polskich.

W końcu nota oświadcza, że wobec tego, iż działalność tych band, w szczególności wówczas, gdy przekraczają linję demarkacyjną przy pomocy polskiej straży pogr., może wywołać zajścia, które mogą pociągnąć za sobą poważne wypadki. Wobec tego rząd litewski jest zdania, że sytuacja, przedstawiona w nocie, wymaga interwencji specjalnej komisji Ligi Narodów, która przewidziana jest w rezolucji Ligi z dnia 10 grudnia 1927 r. (PAT.)

Konsolidacja spółdzielni rolniczych w Niemczech.

Berlin. „Berliner Tageblatt" donosi, że po długich pertraktakcjach doszło do zjednoczenia większej części kooperatyw rolniczych w jedną organizację, do której wchodzi m. in. także skonsolidowany ostatnio bank Raiffeisena oraz kooperatywy włościańskie. Nowa organizacja pod nazwą: Związek niemieckich spółdzielni rolniczych na Rzeszę, obejmuje już 36 tysięcy współdzielni rolniczych, t. j. około 3 miljonów gospodarstw rolnych. Wobec tego, iż do prezydjum nowego związku wejść ma p. Hermes, przewodniczący rokowań polsko - niemieckich, „Berliner Tageblatt" wyraża przypuszczenie, że p. Hermes skorzysta z tej okazji celem złożenia mandatu jako przewodniczący rokowań polsko-niemieckich. (PAT.

Ostrzeżenie przed opróżnieniem Nadrenji.

Paryż. Na łamach „Liberte" Jaque Bainville omawiając toczącą się ostatnio w Izbie dyskusję w kwestji opróżnienia Nadrenji, zaznacza, iż ludzie napominają stale o tem, że jeżeli dla Francji istnieje kwestja tylko jednej granicy wschodniej, to dla Niemiec wchodzą w grę dwie granice, z których właśnie wschodnia najwięcej ich interesuje, gdyż w tem miejscu utracili najwięcej ziemi i tę granicę uważają za najsłabszą. Gdy Niemcy uwolnią się od naporu na zachodzie, będą mieli wolną rękę na wschodzie. Polacy rozumieją to doskonale i nie przestawali uprzedzać o tem Francji. Gdyby lewy brzeg Renu został ewakuowany, wówczas polityka europejska weźmie inny kierunek, przenosząc nad brzeg Wisły wszystkie niepokoje. Pod tym względem — oświadcza Jaque Bainville — Locarno i federacja europejska stanowią zasłonę, przeszkadzającą spojrzeniu wprost w oczy powstającym trudnościom.

Nowe drogi Europy

Gdy ludzkość ochłonęła nieco po okropnościach wielkiej wojny, zaczęto przemyśliwać nad sposobami uniknięcia w przyszłości takich tragedyj. Słusznie bowiem znawcy przepowiadają, że ostatnia wojna była tylko niewinną zabawką wobec tego, jak straszną w skutkach będzie następna. Temwięcej zatem musiano myśleć o takiem ukształtowaniu stosunków, któreby wszelkie zatargi, prowadzące do wojny, usuwały. Stworzono w tym celu Ligę Narodów, trybunały rozjemcze, zawierano umowy w Locarno, podpisano pakt Kelloga, potępiający wojnę. Wszystkie te środki nie budziły jednak zbyt wielkiego zaufania w ich skuteczność, nie potrafiły bowiem usunąć, a przynajmniej złagodzić tych przeciwieństw, jakie powstały w wyniku wojny i zmienionej karty Europy, a jakie niechybnie wcześniej czy później doprowadzić muszą do zbrojnego starcia.

Wówczas weszła na porządek dzienny idea Paneuropy, której głównym propagatorem jest hr. Coudenhove-Kalergi. Wychodził on ze stanowiska czysto gospodarczego. Nie ulega wątpliwości, że wojna zubożyła Europę, a wzbogaciła ogromnie Ameryke i że przez to Europa stawać się będzie od niej coraz bardziej zależna, aż wreszcie przemieni się w kolonię amerykańską, eksploatowaną przez tamteiszy kapitał. Przed tem musi bronić się Europa solidarnie. Przeciwko potężnym Stanom Zjednoczonym powstać musza Stany Zjednoczone Europy — politycznie tak ukształtowane, aby mogły gospodarczo uzupełniać się wzajemnie i stać się siłą, zdolną do przeciwstawienia się Ameryce. W tej koncepcji wszelkie polityczne przeciwieństwa lub żadze zaborcze musiałyby osłabnąć. Bo przy odpowiedniem nastawieniu wszystkich państw w kierunku współpracy w dziedzinie gospodarczej, granice państw nie odgrywałyby żadnej prawie roli. Nikt wówczas nie miałby interesu w zmianie granic swego państwa, a tamsamem niebezpieczeństwo wojny byłoby raz na zawsze usunięte.

Idea Paneuropy znalazła naogół mało zwolenników. Wprawdzie nazewnątrz nikt przeciwko niej nie występował, trudno bowiem było komuś przyznać się otwarcie do tego, że pragnie zabrać sąsiadowi miedzę ziemi. Ale poparcia ona nie znalazła. Natomiast pewne odłamy społeczeństw starały się ją obrzydzić rozmaitymi sposobami, ogłaszając ją bądź za robotę masońską, bądź niemiecką, bądź wreszcie bolszewicką.

A hr. Coudenhove-Kalergi nie ustawał w swej pracy, by wykazać, że założenie jego jest słuszne, to znaczy, że Europa coraz bardziej popada w zależność od kapitału amerykańskiego, że więc konieczność wspólnej obrony staje się coraz pilniejszą. Rozwój stosunków przyznawał istotnie słuszność dowodzeniom propagatora Paneuropy. We wszystkich niemal państwach widzimy coraz bardziej umacniające się wpływy kapitału amerykańskiego. Niemcy zaciągnęli olbrzymie pożyczki w Ameryce i pracują przeważnie na to, aby corocznie wysyłać miljony do Ameryki na spłatę procentów. Wiele przedsiębiorstw przeszło w ręce kapitalistów amerykańskich, a zyski z nich wędrują również za morze. Anglja, płaci Ameryce znaczne sumy tytułem spłaty długów wojennych. W Polsce Amerykanie położyli swą ciężką łapę na Śląsku, a teraz zarzucają sieci na inne części kraju, aby dostać w swe ręce monopol na produkcję elektryczności, a temsamem uzależnić od siebie cały przemysł. Sprawa spłaty długów francuskich z czasów wojny weszła w ostre stadjum i omal nie spowodowała groźnego przesilenia.

Jednem słowem faktem stawało się to, co ekonomiści stale przewidywali. Kapitał amerykański stanął pewną nogą w Europie, co ujawniło się dobitnie podczas obrad rzeczoznawców nad sposobem uregulowania długów niemieckich. Wsłuchiwali się oni bacznie, co powiedzą przedstawiciele Ameryki, a nikt nie miał odwagi sprzeciwić się ich zdaniu. Można śmiało powiedzieć, że wyniki konferencji rzeczoznawców były takie, jakiemi chcieli je mieć Amerykanie.

Ta przewaga kapitału amerykańskiego coraz bardziej uświadamia Europie konieczność szukania sposobów unieżależnienia się. I stało się to, co można było uważać za najmniej prawdopodobne. Projekt Paneuropy, ogłoszony za fantazję nie mającą warunków urzeczywistnienia, podchwycił najbardziej realny mąż stanu w Europie, Briand, nie kierujący się w polityce żadnemi fantazjami.

Nie ulega wątpliwości, że idea Stanów Zjednoczonych Europy, chociąż sama w sobie piękna i pożyteczna, zawiera wiele słabych stron zwłaszcza wobec stosunków, panujących obecnie w Europie. Wystarczy wskazać na Rosję, która, zapatrzona w jedyny cel — zrewolucjonizowanie świata — nie nadaje się do pokojowej współpracy z innymi narodami. Wystarczy wziąć pod uwagę nacjonalizm niemiecki, mający za zadanie wyłączenie odebranie Polsce jej terytorjów. Jak wobec tych przeciwieństw wyobraża sobie Briand stworzenie Stanów Zjednoczonych Europy, nie wiadomo.

Niemniej nad projektem jego nie można przejść do porządku dziennego ze wzruszeniem ramion, lub z kpinkami, jak to czynia niektóre odłamy prasy. Briand jest zbyt wytrawnym politykiem, zbyt poważnym mężem stanu, aby rzucał projekt, o którym byłby z góry przekonany, że pozostanie w sferze projektów. Jeśli więc decyduje się na jego poruszenie, to niezawodnie ma pewne, dostateczne silne podstawy do przewidywania, że nie zostanie on odrazu odrzucony.

Nie znamy jeszcze szczegółów projektu. Nie można więc osądzić, jakie słabe strony zawiera i w jakich punktach wymagać będzie korektury. Ale liczyć się trzeba z faktem, że stanowić on będzie podstawę do wielkiej prze-

miany, jakiej ulegać będzie Europa w dążeniu do uniknięcia katastrofalnych skutków przyszłej wojny i do zrzucenia z siebie jarzma niewolnictwa, jakie coraz silniej nakłada na nią kapitał amerykański.

Przegląd polityczny

Kłamstwo „Kattowitzer Ztg."

Jak już donosiliśmy, proces w drugiej instancji o zaburzenia podczas przedstawienia opery „Halka" w Opolu, odbędzie się 9 sierpnia (nie 2 sierpnia, jak przez omyłkę druku podano). Pisząc o tem, „Kattowitzer Ztg." donosi, że podczas pierwszego procesu oskarżeni byli bez obrońcy. Jest to świadome kłamstwo. Oskarżonych bronił adwokat. dr. Hans Glauer. Jaki cel tego kłamstwa?...

O polityczną organizację katolików w Polsce.

Na łamach dwóch krakowskich dzienników („Czasu" i „Głosu Narodu") toczy się od pewnego czasu dyskusja na temat organizacji politycznej dla katolickiej ludności w Polsce. Zainicjował ją w „Gazecie Kościelnej" we Lwowie ks. prał. prof. dr. Józef Lubelski, kanonik katedralny w Tarnowie, b. poseł do Sejmu z ramienia Stronnictwa Katolicko - Ludowego. Asumpt do swego wystąpienia ks. prał. Lubelski wziął z serji artykułów na ten temat, ogłoszonych w „Theologisch-praktische Quartalsschrift" w Lincu n. Dunajem przez redaktora tego kwartalnika ks. dr. L. Koplera, profesora dogmatyki w seminarjum duch. w Lincu.

Ks. Kopler, a za nim ks. prał. Lubelski, abstynencję polityczną katolików uważa za zgubną i przemawia za utworzeniem przez katolików i dla katolików stronnictwa politycznego. W pracach tego stronnictwa powinni uczestniczyć także księża.

W dyskusji nad sprawą tak postawioną zaznaczyły się dwa zdania: jedni uważają, że stronnictwo polityczne katolików w Polsce jest konieczne, a zatem także możliwe; drudzy zaś twierdzą, że sprawa ma się przeciwnie i co najwyżej byłaby do pomyślenia koalicja tych stronnictw w Polsce już istniejących, które są faktycznie katolickiemi, a tylko winnyby utworzyć wspólny front dla obrony spraw wiary i Kościoła i dla przeprowadzenia zasad katolickich w życiu publicznem Polski.

Zdaje się, że dyskusja ta potoczy się dalej.

Kłamliwe metody prasy niemieckiej.

„Vossische Ztg." donosząc o wynikach zapisów do szkół mniejszościowych, wykazujących 7 procent zgłoszeń niemieckich twierdzi, że liczba ta wynosi mniejwięcej tyle, ile w przeszłym roku. Gdyby jednak wpisy odbywały się prawidłowo, wówczas liczba zgłoszonych dzieci wynosiłaby nie 7, lecz 25 procent.

„Vossische Ztg." nie przytacza jednak ani jednego przykładu rzekomej nieprawidłowości na udowodnienie swego twierdzenia. Nie można go więc nazwać inaczej, jak kłamstwem. Gdyby bowiem zaszła istotnie choć najmniejsza nieprawidłowość, to Volksbund niewątpliwie narobiłby już wiele hałasu, poskarżył się p. Calondrowi i wysłał długie memorjały do Ligi Narodów.

Dziwnem więc wydaje się, że dziennik taki, jak „Vossische Ztg.", potępiający metody kłamstwa, stosowane przez pisma nacjonalistyczne, nie przestrzega sam prawdy.

Politechnika gdańska narzędziem nacjonalistów.

Uniwersytety i wyższe uczelnie, służąc wyłącznie celom naukowym, nagół nie mięszają się do polityki i w stosunku do swych wychowanków innej narodowości zachowują bezstronność. Słusznem jest to stanowisko i w obecnych czasach bardzo pożytecznem, gdyż właśnie w dziedzinie nauki zacierać się mogą przeciwieństwa narodowościowe i wygładzać ścieżki do porozumienia narodów.

Inaczej jednak patrzy na rolę wyższych uczelni senat politechniki gdańskiej. Z okazji 25 rocznicy założenia odbyły się uroczystości, na które jednak nie zaproszono polskiej „Bratniej Pomocy", chociaż Polacy stanowią 20 procent ogółu studentów. Natomiast główną rolę podczas uroczystości odgrywała niemiecka organizacja „deutsche Studentenschaft", której znaczną ilość członków stanowią obywatele niemieccy.

Ta szowinistyczna polityka władz polityki stoi w jaskrawem przeciwieństwie z zachowaniem się senatu gdańskiego, który w związku z uroczystości urządził szereg przyjęć, a jednak zaprosił na nie przedstawicieli Bratniej Pomocy. Czy takie postępowanie służy wysokim celom, do jakich powołane są instytucje naukowe, nie może być dwóch zdań.

Kongres katolickich studentów czeskich w Pradze.

Podczas uroczystości świętowacławskich w Pradze odbył się równocześnie kongres czesko-słowackiej katolickiej młodzieży akademickiej. Przybyło nań delegatów z organizacji młodzieży szkół średnich i akademickich blisko 1000 osób. W charakterze gości bawiły też delegacje zagraniczne, a więc słowacka, chorwacka, słoweńska, amerykańsko-czeska i polska; ta ostatnia w liczbie 10 osób z „Odrodzenia" na czele z p. Brzezińskim.

Pierwsze walne zebranie odbyło się w dn. 3-go lipca w lokalu arcybiskupiego gimnazjum w obecności JE. Ks. Arcybiskupa Kordacza z Pragi, duchowieństwa z Ameryki, zagranicznych gości i przedstawicieli organizacji katolickich. Po trzydniowych dyskusjach, uchwałach i rezolucjach-dokonano wyboru nowego prezesa związku p. Grulicha. Zjazd m. in. postanowił urządzić w r. 1931 wielką wszechsłowiańską akademicką pielgrzymkę do Rzymu. Delegacja studentów czeskich i zagranicznych była przyjętą przez Nuncjusza - Arcybiskupa Ciriacci'ego, Arcybiskupa Kordacza, opata Zavorala, ministra ks. Szramka i prezydenta miasta p. Baxe. Pozatem urządzono wycieczkę do Karlsteinu, Bolesławia, gdzie był uwięziony św. Wacław.

Zjazd złączony ideowo z obchodami świętowacławskiemi, wywarł głębokie, wrażenie i dał bodźca czeskiej młodzieży akademickiej do tem usilniejszej pracy na polu katolickiem.

Woldemaras łagodnieje pod naciskiem Macdonalda.

Dziesięciu studentów socjalistycznych, oskarżonych o pośredni udział w zamachu na Woldemarasa, zostało skazanych przez sąd wojenny w Kownie na więzienie od 6 miesięcy do 15 lat. Zwraca ogólną uwagę, że tym razem nie zapadł ani jeden wyrok śmierci, którymi litewski sąd wojenny szafował wobec innych oskarżonych o udział w zamachu. Przytem nałożone kary więzienia są stosunkowo bardzo niskie. Jest publiczną tajemnicą, że wpłynął na to list, wysłany do Woldemarasa przez Macdonalda, w którym angielski premjer przestrzega dyktatora litewskiego przed skazywaniem na śmierć socjalistów. Takie krwawe rządy mogą bowiem dla Litwy sprowadzić nieprzyjemne następstwa. Groźbę tę wziął sobie widocznie Woldemaras do serca i wydał polecenie zaniechanie skazywania na śmierć oskarżonych.

Zwycięstwo Poincarego.

Jak już z telegramów wiadomo, Poincare stoczył w parlamencie wielką bitwę. Przedewszystkiem chodziło o zatwierdzenie planu spłaty Ameryce długów wojennych, a następnie o sprawę opróżnienia Nadrenji. W tej sprawie socjaliści żądali, aby automatycznie po przyjęciu planu spłaty odszkodowań niemieckich nastąpiło opróżnienie Nadrenji. Socjaliści twierdzą bowiem, że z chwilą przyjęcia przez Niemcy tego planu, upada powód okupacji w myśl traktatu wersalskiego. Natomiast rząd francuski jest zdania, że samoprzyjęcie planu nie gwarantuje jeszcze jego wypełnienia. Pozatem nie chce rząd opróżnić Nadrenji przed otrzymaniem innych zabezpieczeń przed napaścią ze strony Niemiec. Zamierza zatem opróżnić Nadrenję stopniowo, a w każdym razie pozostawić tam komisję, któraby czuwała, aby Niemcy w strefie tej nie przedsiębrali żadnych zbrojeń. Ostatecznie po ostrej dyskusji rząd zwyciężył, gdyż wniosek socjalistów został odrzucony 350 głosami przeciwko 238.

Reformy w Rumunji niebezpieczne dla mniejszości.

Na posiedzeniu Izby Deputowanych podczas dyskusji nad ustawą o reorganizacji władz administracyjnych deputowany Bethlen, przewodniczący partji węgierskiej, odczytał deklarację swego stronnictwa, zawiadamiającą, że stronnictwo to nie weźmie udziału w dyskusji nad wzmiankowaną ustawą, którą uważa ono za niebezpieczną dla interesów mniejszości węgierskiej i innych mniejszości narodowych.

W odpowiedzi na powyższą deklarację premjer Maniu oświadczył, że polityka rumuńska kieruje się zasadami jaknajdalej posuniętej tolerancji i życzliwości iście braterskiej w stosunku do wszystkich mieszkańców kraju, nie wyłączając mniejszości. Projekt ustawy administracyjnej zawiera możliwie najbardziej demokratyczne postanowienia, z których korzystaliby wszyscy, łącznie z mniejszością węgierską. Widoczne jest więc, że partja węgierska za wszelką cenę chce uprawiać opozycję. Ale w jakim celu? — zapytuje premjer. Przyjdzie czas, gdy partja węgierska będzie musiała odpowiedzieć na te pytania przed swym narodem i ponieść odpowiedzialność za swe opozycyjne stanowisko w stosunku do tak demokratycznej ustawy. (PAT.)

Muzułmanie rosyjscy bronią tradycji.

Rząd rosyjski rozpoczął kampanję mającą na celu modernizację kobiet narodów muzułmańskich w Azji. Te usiłowania doprowadzają do licznych starć. W Uzbekistanie kilka młodych tancerek zostało zabitych przez wzburzony tłum fanatyków, gdyż ukazały się na ulicach miasta bez zasłon na twarzy.

Japonja broni swoich interesów.

Według wiadomości otrzymanych z Tokio, rząd japoński wystosował półoficjalny komunikat do rządu chińskiego i sowieckiego, w którym zaznacza, że rząd japoński w sposób zdecydowany bronić będzie w razie narażenia na szwank interesów swych obywateli w Mandżurji.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

63) —o— (Ciąg dalszy.)

Chodziło mu głównie o to, żeby żołnierze nie rozproszyli się przed Kijowem, gdyż mogli słusznie rozumować, że w dużem mieście łatwiej byłoby się pożywić, niż na wsi, z której już przedtem Niemcy, cofając się, wywieźli zapasy żywności, a reszty bronili zdecydowanie chłopi.

Marysia zaraz po śniadaniu poszła do przeznaczonego dla niej pokoju i położyła się spać. Nie zbudziła się przez całą dobę. Dopiero na drugi dzień rano zerwała się z łóżka, zaalarmowana strzałami i krzykiem.

Wyjrzała przez okno.

Na podwórzu ustawiono formalne barykady z wozów roboczych, narzędzi rolniczych i skrzyń. Za tą zasłoną ukryli się żołnierze Ślebodzińskiego i ostrzeliwali się bolszewikom.

Marysia przeszła do sąsiedniego pokoju, szukając którego z oficerów w nadziei, że uspokoi jej obawy. W pokoju nie było nikogo. Spojrzała przez okno, wychodzące na ogród. Zaraz za domem ujrzała Jampolskiego na koniu. Przed nim stał Ślebodziński, który mu coś tłumaczył. O parę kroków dalej oddział Jampolskiego dosiadał właśnie koni.

Marysia otworzyła okno, chcąc rozmówić się ze Ślebodzińskim i wówczas dosłyszała słowa:

— ... Kiedy zrobi się na froncie tumult, waść wypadniesz ztyłu i w nich!

Jampolski skłonił się i podjechał na czoło swego oddziału. Po cichej komendzie ludzie ruszyli ku dużej stodole, której ogromne wrota były od tej strony otwarte. Oddział wjechał do stodoły.

Naraz na froncie dworu zrobiła się wrzawa okrutna i strzelanina. Zaraz potem otwarto zewnętrzne wrota stodoły i Jampolski ze swymi ludźmi wypadł nazewnątrz. Dopadłszy łąki, ciągnącej się za stodołą ku drodze, prowadzącej na podwórze dworskie, konie wzięły rozpęd i całą siłą wpadły na szykujący się do ataku oddział bolszewików.

Krzyk zrobił się okrutny. Bolszewicy próbowali stawić opór, jednak impet, z jakim runęli na nich Polacy, był zbyt wielki. Wzniesione szable opadły na karki krasnoarmiejców, którzy natychmiast rozproszyli się, dając ze siebie cel dla karabinów ludzi Ślebodzińskiego. Obrońcy wybiegli potem z za barykad i z bagnetami, nałożonemi na karabiny, uderzyli w uciekającą masę.

Pogrom krasnoarmiejców był zupełny.

XX.

Ślebodziński, nie czekając nowej wizyty sowieckich żołnierzy, pomknął ze swym oddziałem na północ. Wieś Semipołki, leżącą na trakcie, zastał zniszczoną. To samo było z Sokurina i Światoje. W Syraju popasali przez kilka godzin, lecz na wiadomość, że od Kijowa nadciąga znaczniejszy oddział wojska, ruszyli do Kozielca.

Marysia odbywała drogę konno przy boku Ślebodzińskiego, którego twarda natura żołnierska imponowała jej. W czasie postojów oficerowie, podkomendni majora, starali się być dla niej na wyścigi usłużni, obsypywali ją komplementami i zawracali oczyma aż do śmieszności. Gdy któremu zdawało się, że Marysia spojrzała na niego przyjaźniej, toczył dumnem okiem po rywalach. Dochodziło z tego powodu często do wzajemnych przymówień, a nawet do kłótni.

Marysi ciążyła podobna sytuacja. Nie będąc z natury płocha ani kochliwa, przyjmowała obojętnie umizgi oficerów, mając myśl wypełnioną swoim smutkiem. W skrytości opłakiwała wciąż stratę rodziców i częstokroć, gdy do niej mówiono słodkie słówka, miała przed oczami drogie postacie swych najbliższych, pomordowanych okrutnie przez chłopów. To też nic dziwnego, iż przykre było dla niej nieustanne zabieganie o jej względy. Dlatego z wdzięcznością spoglądała na Ślebodzińskiego, który jednem surowem spojrzeniem potrafił przywołać swych podkomendnych do porządku.

Pod Kozielcem musiał oddział stoczyć formalną bitwę z pijanemi bandami chłopskiemi, które zastąpiły mu drogę. Dla żołnierzy było igraszką rozbić niekarny, źle uzbrojony tłum.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Niedziela 21 lipca

Niedziela dziewiąta po Zielonych Świątkach.
Św. Praksedy, panny † 165
Św. Daniela, proroka.
Św. Zotyka, biskupa i męcz.

SŁOW.: STOSŁAW.

Lud uniżony zbawisz Panie, a oczy pysznych poniżysz. (Psalm XVII. 28.)

Zdania:
Każdy w swem kółku pomału z osobna,
Nad wytworzeniem pracujmy całości.

Bóg zna najskrytsze myśli nasze i wie, co nam potrzebne do zbawienia.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 3.58, zach. o godz. 19.42. — Księżyc wsch. o godz. 20.11, zach. o godz. 2.54. — Pełnia księżyca o godz. 18.21.

Długość dnia 15 godz. 44 min.

Zmiany powietrza: piękne i ciepłe. — Jutro: piękne.

Jutro poniedziałek, 22 lipca: Św. Marji Magdaleny, pokutnicy † 63 r.

Sprostowanie.

W gazecie naszej na sobotę, dnia 20 lipca b. r. podaliśmy telegram z Opola o rozprawie sądowej w sprawie zajść podczas przedstawienia „Halki“. W wiadomości tej zaszedł błąd drukarski, który niniejszem prostujemy. Mianowicie rozprawa odbędzie się **9 sierpnia**, a nie 2 sierpnia, jak przez pomyłkę wydrukowano.

— Ulgi kolejowe dla dzieci. Ministerstwo kolei zgodziło się na wniosek związku uzdrowisk, idący w tym kierunku, by lecznicze kolonje dziecięce powracające z uzdrowisk, korzystały ze zbiorowych zaświadczeń, upoważniających do korzystania z wiadomych ulg kolejowych w miejsce zaświadczeń osobistych, które musiały być dotychczas wystawiane dla każdego dziecka zosobna.

— Podwyższenie zasiłków dla bezrobotnych. Jak donosiliśmy, minister pracy i opieki społecznej, w porozumieniu z ministrem skarbu, podwyższył na wniosek zarządu głównego funduszu bezrobocia, świadczenia dla bezrobotnych robotników i obniżył wysokość wkładek, przewidzianych w art. 7 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. „o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia“. Nowo obowiązujące od dnia 1 lipca br. normy świadczeń, są następujące.

Zasiłek dla bezrobotnego samotnego 33 procent, zasiłek dla bezrobotnego, obarczonego rodziną złożoną z 1 do 2 osób — 38.5 procent, obarczonego rodziną złożoną z 3—5 osób 44 procent, powyżej 5 osób — 55 procent, ostatniego przed utraceniem pracy, zarobku robotnika, przyczem najwyższa norma zarobku, stanowiącego podstawę do obliczenia zasiłku wynosi 7 zł 50 gr.

— Samochody na szosach. Ministerstwo spraw wewnętrznych i ministerstwo robót publicznych wydały zarządzenia w sprawie kontroli bezpieczeństwa ruchu samochodowego na szosach. Wzrastający ruch autobusowy wymaga zabezpieczenia pasażerów i pouczania kierowców o przepisach. Stwierdzono, że kierowcy autobusów nie zbaczają na prawo na sygnały pojazdów, które chcą je wyprzedzić, oraz przy mijaniu samochodów, nadjeżdżających z przeciwnej strony, nie redukują intensywności przednich świateł, oślepiając kierowców samochodowych. Ponieważ autobusy zajmują zwykle środek jezdni i posiadają znaczne wymiary, takie zachowanie się kierowców utrudnia używanie dróg publicznych i stwarza niebezpieczeństwo, zwłaszcza wobec ożywionego ruchu samochodowego i pojawienia się na szosach w Polsce dalekobieżnych autobusów, nieraz bardzo długich i szerokich. Władze opracowują plan wprowadzenia specjalnej policji samochodowej, któraby mogła kontrolować ruch na szosach.

— Przepisy o ruchu tramwajów. Rozporządzenie w sprawie przepisów o ruchu tramwajów elektrycznych w miastach, w tych dniach podpisane przez ministra kolei, określają szczegółowo obowiązki motorniczych i konduktorów oraz zawiera przepisy dla publiczności.

Podług tego rozporządzenia, konduktor powinien znać dokładnie poniższe przepisy oraz przepisy o ruchu ulicznym i drogowym. Poza tem konduktora obowiązuje dokładna znajomość miasta i okolić, w celu informowania podróżnych. Przed zbliżaniem się pociągu do przystanku, konduktor obowiązany jest w sposób odpowiedni wywołać nazwę przystanku, a w miejscach przesiadania, wymienić kierunki przesiadania. W razie zapełnienia wagonu, konduktor winien głośno zapowiedzieć: „miejsc niema, wagon rusza“, poczem dopiero ma prawo dać sygnał odjazdowy.

Konduktor powinien unikać zatargów z publicznością i w każdym wypadku zachować się taktownie. W razie zatargów między podróżnymi, konduktor powinien starać się taktownie załagodzić zajście, opierając się na przepisach. W razie oporu ze strony podróżnych, konduktor powinien prosić o opuszczenie wagonu. Konduktor winien **okazywać pomoc jadącym tramwajem starcom, kalekom, osobom słabym lub chorym, dzieciom, również wszystkim podróżnym przy zatrzymywaniu złodziejów, wzywając** w razie potrzeby policję.

— Sprawa podwyżki cen żelaza. Wobec pogłosek i podwyższeniu cen żelaza Mstwo. Przemysłu i Handlu komunikuje, iż rząd w obecnej fazie nie zgadza się na podwyżkę cen żelaza. Wszelkie próby nawet ukrytych podwyżek cen przez hurtowników będą zwalczane.

Województwo śląskie.

Kolonje dziecięce Czerwonego Krzyża! W piątek, dnia 26 lipca wraca z kolonji leczniczej w Rymanowie dzieci z Nowego Bytomia, Chorzowa i z Katowic. Odebrać je można w Katowicach na dworcu III klasy o godzinie 8.15 rano.

Z Katowickiego.

Katowice. (Zasądzona za świętokradztwo.) Przed sądem karnym w Katowicach odbyła się rozprawa o świętokradztwo przeciwko wdowie Zofji Król z Zawodzia pod Katowicami. Akt oskarżenia zarzucił oskarżonej świętokradztwo w katedrze św. Piotra i Pawła w Katowicach, oraz w kościele parafjalnym w Bogucicach. Zofja Królowa była już skazana sądownie około 20 razy za różne przestępstwa, przeważnie kradzieże, między innemi w Bytomiu na 3 lata ciężkiego więzienia. Obecnie sąd skazał ją na dwa lata ciężkiego więzienia.

— (Oszuści na ławie oskarżonych.) Przed sądem w Katowicach toczył się proces przeciwko szajce oszustów, którzy fałszowali legitymacje, pieczęcie i listy składkowe komitetu floty narodowej w Warszawie, we Lwowie, Krakowie i Katowicach. Oszuści ponaciągali także kilku znanych i ogólnie poważanych obywateli na sumę 2600 zł. Wyłudzone w ten sposób pieniądze roztrwonili w kabaretach katowickich. Na ławie oskarżonych zasiedli Marcin i Henryk Heller ze Lwowa oraz Bolesław Gawalewicz z Krakowa. Na rozprawie podsądni przyznali się do winy. Rozprawę odroczono, ponieważ oszustom grozi kara ponad 3 lata ciężkiego więzienia. Z tego powodu rozprawę odstąpiono trybunałowi powiększonemu.

— (Złodzieje na występach.) Nieznani złodzieje weszli do biura towarzystwa ubezpieczeń „Piast“ przy ulicy Marszałka Piłsudskiego w Katowicach. Ponieważ drzwi nie były uszkodzone, przeto widocznie sprawcy byli w posiadaniu podrobionego klucza. Najpierw zabrali się do szafy pieniężnej, lecz jej nie rozbili, zapewne z powodu braku odpowiednich narzędzi. Po przeszukaniu kilku szuflad włamywacze rozbili kasę podręczną. Wartości łupu złodziejskiego dotychczas nie ustalono. — Z kostnicy na cmentarzu w Bogucicach pod Katowicami skradli włamywacze 6 metrów czarnego sukna, kilka narzędzi i płaszcz deszczowy.

— (Statystyka szpitala.) Szpitale w Katowicach przyjęły w czerwcu bieżącego roku 326 nowych pacjentów. Szpital miejski przyjął 272 chorych, szpital dla dzieci 40, szpital w Dębiu 14 pacjentów. Z poprzedniego miesiąca przejęto celem dalszego leczenia 300 chorych mężczyzn i kobiet. Zwolniono 310 pacjentów, w tem 112 mężczyzn, 171 kobieta i 27 dzieci. W czerwcu zmarło 18 osób i 3 dzieci. Pod koniec miesiąca pozostało w lecznicach 289 pacjentów, w tem 28 mężczyzn, 138 kobiet i 83 dzieci.

— (Okropny wypadek robotnika.) Na ulicy Marszałka Piłsudskiego w Katowicach zdarzyło się godne pożałowania nieszczęście. Robotnik Witold Brunon z Katowic został przejechany przez tramwaj, przyczem doznał złamania obu nóg. Nieszczęśliwego odstawiono do lecznicy.

Mysłowice. (Samobójstwo urzędnika.) W lesie na Ćmoku pod Mysłowicami znaleziono trupa mężczyzny. Policja stwierdziła, że samobójca nazywał się Robert Kromik. Był on urzędnikiem niemieckiego banku ludowego. Przyczyny samobójstwa narazie nie stwierdzono. Broń, z której Kromik strzelił sobie w głowę, leżała obok zwłok samobójcy.

— (Osobiste.) Prezes śląskiej dyrekcji ceł w Mysłowicach, p. Debicki, opuszcza w tych dniach swe stanowisko, przeniesiony do ministerstwa skarbu na szefa departamentu celnego.

Załęże w Katowickiem. (Pielgrzymka do Kalwarji.) Pielgrzymka do Kalwarji Zebrzydowskiej na odpust Wniebowzięcia N. M. P. wyruszy z Załęża dnia 10 sierpnia. Zgłoszenia przyjmuje Steindura, ulica Wojciechowskiego 56.

Nowa Wieś w Katowickiem. (Kanalizacja.) Prace około kanalizacji w tutejszej gminie postępują raźno naprzód. Roboty kanalizacyjne są wykonywane równocześnie na kilku ulicach.

Brynów w Katowickiem. (Uparty samobójca.) Robotnik Franciszek Mazur, mieszkający w Załężu pod Katowicami, lat 45, mówił często, że odbierze sobie życie. Podobno targnął się on na własne życie już trzy razy, lecz zawsze bez skutku. W tych dniach Mazur dopiął celu, gdyż wlazł na maszt i dotknął się przewodów elektrycznych o wysokiem napięciu. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Król. Huty.

Królewska Huta. (Zamknięcie czytelni Mel. Parczewskiej). Czytelnia Mel. Parczewskiej przy ul. Sobieskiego jest dla publiczności zamknięta od 15 lipca do 31 sierpnia br. z powodu porządkowania czytelni.

— (Wakacje). W Sądzie Przemysłowym i Kupieckim w Królewskiej Hucie rozpoczęły się z dniem 15 lipca br. ferje sądowe, które trwać będą do 31 sierpnia br. Sprawy pilne i większej wagi będą w czasie feryj załatwione.

— (Magistrat mieszkań nie przydziela.) Bardzo często zdarzają się wypadki, że obywatele zwracają się do Biura Mieszkaniowego magistratu o przydzielenie im mieszkania. Tego rodzaju prośby są bezcelowe i bezskuteczne, w myśl bowiem ustawy śląskiej z 1926 r. jedynie właściciele domu mają prawo wyboru lokatora na opróżnione mieszkanie, a magistrat wybór dokonany przez właściciela domu tylko zatwierdza.

Biuru Mieszkaniowemu należy zatem tylko przedkładać wnioski o zatwierdzenie umowy najmu, zawartej z gospodarzem.

— (Pomnik powstańców na P. W. K.) Miasto Królewska Huta wystawiło na P. W. K. w Poznaniu m. i. eksponatami również model Pomnika Powstańców, który jest ozdobą placu Wolności w Król. Hucie. Komisja kwalifikacyjno-artystyczna P. W. K. na ostatniem swem posiedzeniu uznała, że model pomnika jest tak piękny, że jedynem odpowiedniem dla niego miejscem byłby hall wystawy Związku Miast Polskich. Wobec zgody Magistratu model pomnika zostanie w najbliższych dniach przeniesiony ze stoiska miasta Król. Huty do hallu wystawy Związku Miast Polskich.

— (Ukąszenie przez psa). Pies, należący do Ploppy Wilhelma, ukąsił córeczkę niejakiego Kurzanka. Obowiązkiem każdego właściciela psa jest dbać o to, by nie wyrządziły nikomu krzywdy.

— (Zguba). W piątek Luppa Jerzy, zamieszkały przy ul. Jacka 14 zgubił swój portfel. Z portfelem zgubił 104 zł. gotówki oraz różne dokumenty. Znalazcę uprasza się o oddanie przedmiotów właścicielowi.

— (Bijatyka). Pomiędzy lokatorami kamienicy przy ul. Gimnazjalnej 49 powstała kłótnia, w czasie której porywczy Walter Wojciech uniósł się tak dalece, że pobił niejaką Smółkównę Cecylję bardzo dotkliwie. Smółkówna musiała udać się do lekarza.

— (Nowy plan miasta). Magistrat Król. Huty wydał plan miasta Król. Huty z okolicą (to jest Chorzowem Wielkiem i Nowemi Hajdukami oraz północną i zachodnią częścią Świętochłowic) w skali 1 : 6.000, w którym wpisano nazwy ulic, numerowanie domów itp. Cena za plan kolorowany wynosi 3 zł. Plany powyższe są do nabycia w Urzędzie Mierniczym, ratusz, III piętro, pokój 124.

— (Nowe mieszkania). Biura w kamienicy przy ul. Stawowej 1, w których mieściły się urzędy techniczne naszej administracji miejskiej, będą oddane po przebudowie obywatelom na mieszkania. W tych dniach rozpisał Magistrat przetarg na przebudowę tej kamienicy.

— (Ujęty złodziej). Niedawno doniesliśmy, że wykradziono z kiosku przy ul. Wolności papierosy. Dowiadujemy się, że sprawców ujęto i umieszczono w więzieniu śledczem.

— (Brak światła). We wtorek wieczorem nastąpiła przerwa w dostarczaniu prądu elektrycznego. Z tego powodu stanęły na dłuższy czas tramwaje.

— (Usiłowane samobójstwo). Liszka Jan, zam. przy. ul. Chrobrego 5, urodzony 22. II 1856, usiłował popełnić samobójstwo przez zażycie trucizny. Niedoszłego samobój-

cę odstawiono do szpitala miejskiego. Powodem popełnienia czynu było shańbienie 9-letniej dziewczyny.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Epidemja tyfusu wygasła.) Departament zdrowia przy ministerst. spraw wewnętrznych podaje do wiadomości, że epidemja duru brzusznego w powiecie świętochłowickiem wygasła. W ciągu ostatnich dni nie zgłoszono nowego wypadku.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Kontrola narzędzi mierniczych.) Od 16 lipca do 8 października roku bieżącego odbywa się w powiecie pszczyńskim legalizacja narzędzi mierniczych. Dla miasta Pszczyny i okolicznych miejscowości, mianowicie: Kobioru, Ćwiklic, Czarkowa, Poręby, Łąki, Goczałkowic Górnych, Goczałkowic Dolnych, Rudołtowic, Miedźnej, Grzawy, Frydku, Międzyrzecza, Góry, Gilowic, Piasku, Jankowic, Studzienic, Mizerowa, Brzeźców, Krvrów, Rudziczki, Wisły, Wielkiej, Wisły Małej i folwarku Kępa w dniach od 5 do 20 sierpnia w lokalu przez magistrat w Pszczynie wyznaczonym.

Bieruń Stary w Pszczyńskiem. (Zgodna współpraca). W minioną niedziele odbyło się tu zebranie prezesów względnie delegatów miejscowych związków polskich celem założenia Zespołu Towarzystw. Prawie wszystkie towarzystwa przysłały swych zastępców. Wszyscy delegaci oświadczyli, że taki zespół jest koniecznie potrzebny, gdyż chodzi o osiągnięcie zgodnej współpracy i skupienie sił związków polskich. Pod koniec zebrania uchwalono wysłać okólnik do wszystkich miejscowych związków, celem wypowiedzenia się w tej sprawie na następnem zebraniu.

Piotrowice w Pszczyńsk. (Zjazd straży pożarnych.) W czwartek 15 sierpnia bieżącego roku odbędzie się w Piotrowicach VI walny zjazd straży pożarnych na powiat pszczyński. Do wzięcia udziału zaproszono wszystkie straże pożarne i gminy, należące do powiatowego związku straży pożarnych. Wnioski w sprawach zjazdu przyjmuje zarząd do 23 lipca.

Radostowice w Pszczyńsk. (Łóżko nie jest bankiem.) Podwójnie nieostróżną była zamężna Konstantyna Szlapa w Radostowicach . Szlapowa przechowywała swe z trudem uciułane pieniądze w łóżku pod poduszką. Nieznany złodziej zwęchał skrytkę i ukradł 240 zł.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Przeciw niszczeniu drzew.) Starostwo podaje do wiadomości mieszkańców powiatu rybnickiego, że celem zapobiegnięcia umyślnemu łamaniu młodych drzewek nad szosami i drogami, zamierza wydawać nagrody w wysokości do 50 zł za każde doniesienie o sprawach, przeciwko którym będzie można wnieść skargę do sądu o ukaranie.

— (Wycieczka do Poznania.) W dniu 2 sierpnia bieżącego roku odbędzie się z ramienia Związku Obrony Kresów Zachodnich wycieczka do Poznania, celem zwiedzenia wystawy. Koszta wycieczki wynosić będą z utrzymaniem i noclegem oraz podróżą na osobę około 55 zł.

Świerklany w Rybnickiem. (Zgrafji.) Tegoroczny odpust w Świerklanach Dolnych z powodu poświęcenia kamienia węgielnego pod nowy kościół odbędzie się nie 28 lipca, lecz 4 sierpnia bieżącego roku. W tym samym dniu, a więc 4 sierpnia odbędzie się przyjęcie ks. administratora, ponieważ gmina kościelna Świerklany zostaje usamodzielniona. Tegoroczny odpust będzie więc wielką uroczystością parafjalną dla wszystkich mieszkańców. Spodziewać należy się, że ze sąsiednich wiosek przybędą procesje do Świerklan, zwłaszcza młodzież.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 19 lipca: za 100 złotych 47.00 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 212.90 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 19 lipca: za 100 franków francuskich 34.85 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.11 zł, za 100 koron czeskich 26.32 zł.

Warszawska giełda zbożowa.
w dniu 18 lipca 1929 r.

Żyto 27.50—27..75, pszenica 51—52, owies 28—29, mąka żytnia 42—43, mąka pszeniczna 76—80, osucie żytnie 19 do 20, osucie pszeniczne 19—21. Obrót mały, tendencja spokojna.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Nowa ulica). Zarząd miasta ma zamiar zbudować nową ulicę na terenie w kierunku do przemytu drzewnego. Nowa ulica odciążyłaby znacznie ulice boczne, na których ruch kołowy zwiększa się coraz bardziej.

— (Zjazd straży pożarnych). Dnia 3 i 4 sierpnia roku bieżącego odbędzie się zjazd straży pożarnych powiatu tarnogórskiego. W zjeździe wezmą udział straże pożarne z Tarnowskich Gór, Radzionkowa, Świerklańca, Miasteczka, Nakła, Kozłowej Góry, Orzecha, Bobrownik, Rudych Piekar, Suchej Góry, Losowic, Starych i Nowych Rept, Pniowca i Żyglina.

Strzybnica w Tarnogórsk. (Zgon dyrektora huty.) Przed kilku dniami zmarł po dłuższych cierpieniach śp. Wacław Makowski, dyrektor polskiej huty srebrnej ołowiu i srebra w Strzybnicy. Śp. dyrekor Makowski dożył 56 lat. Zmarł po operacji. Donoszą nam, że był on sprawiedliwym zwierzchnikiem dla swych podwładnych. Niech odpoczywa w pokoju.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Cegielnia wojewódzka.) Prace około budowy wielkiej cegielni wojewódzkiej zostały powierzone firmie Robert Köhler w Mysłowicach. Województwo wyznaczyło na budowę pół miljona zł. Wielka cegielnia parowa będzie zbudowana tuż przy dworcu kolejowym Lipie pod Lublińcem. W ostatnim czasie rozpoczęto zwózkę materjałów budowlanych. Prace przygotowawcze rozpoczęto przed kilku dniami. Jest nadzieja, że cegielnia będzie uruchomiona pod koniec bieżącego roku.

Kalety w Lublinieckiem. (Nowy naczelnik gminy.) Dotychczasowy kierownik urzędu okręgowego w Koszęcinie, p. Gajda, został wybrany naczelnikiem gminy Kalety. Wybór został zatwierdzony przez urząd wojewódzki.

Z Cieszyńskiego.

Ustroń w Cieszyńskiem. (Wielki pożar.) Przed kilku dniami spalił się dom i budynki gospodarskie Emy Kozokowej. Oprócz budynków spaliły się zapasy zboża, siana i słomy oraz martwy inwentarz. Przyczyną wybuchu pożaru był wadliwy komin.

Bielsko. (Odwiedziny Prezydenta Rzeczypospolitej.) Ludność powiatu bielskiego gotuje się na przyjęcie dostojnego Gościa. Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki przybędzie do powiatu bielskiego dnia 26-go lipca.

Buczkowice w Bielskiem. (Usiłowane samobójstwo). Robotnik Michał Baron z Buczkowic kupił w aptece 100 gr. jodyny. Na zapytanie aptekarza, kto posłał go po wymienioną środek, Baron odpowiedział, że jodynę kupuje dla fabryki, w której pracuje. W lesie cygańskim Baron wypił znaczną ilość wódki, następnie jodynę. Nieco później znaleźli go przechodnie. Baron wił się z bólu, przeto przechodnie sprowadzili lekarza. Niedoszłego samobójcę odstawiono do lecznicy. Przyczyną targniecia się na własne życie były niesnaski rodzinne.

Kamienica w Bielskiem. (Włamanie do fabryki). Podczas jednej z ubiegłych nocy dokonano włamania do fabryki obuwia Eichhorna w Kamienicy. Włamywacze skradli 3 wielkie kawały skóry wartości 700 zł. Celem wydostania skóry z pracowni, złodzieje wybili dziurę w ścianie.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Obłąkany gospodarz spowodował wielki pożar). W miejscowości Małyszyce gmina Żarnowiec wybuchł groźny pożar, który strawił 8 domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami, należących do 10 gospodarzy. Jak stwierdzono, ogień powstał w domu Andrzeja Szwei i podłożony został przez samego gospodarza, który od 5 lat cierpiał na chorobę umysłową. Po ugaszeniu pożaru znaleziono zwłoki jego w zgliszczach jako zwęglony szkielet. Nadto podczas pożaru spaliła się 35-letnia Antonina Misuła.

Olkusz. (Uprowadzenie kobiety). Gdy żona szofera Andrzeja Panienki wracała szosą z Dąbrowy Górniczej do Strzemieszyc, nadjechał zamknięty samochód, w którym oprócz szofera był jeden mężczyzna. Samochód przystanął i mężczyzna wyskoczywszy ze samochodu pochwycił kobietę i wciągnął ją do samochodu. Następnie auto szybko odjechało w kierunku Olkusza. Świadkami uprowadzenia kobiety byli ludzie, którzy w pobliżu pracowali na polu. Uwiadomiony o wypadku szofer Panienko urządził pościg na swym samochodzie, jednak bez skutku.

Łódź. (Mysz przyczyna ciemności w mieście). Przed kilku dniami przerwany został w ciągu pewnej chwili dopływ światła z elektrowni miejskiej. Jak się okazało przy badaniu czasowego unieruchomienia maszyny elektrowni, stwierdzono, iż spowodowały to dwie myszy, które dostały się do głównej maszyny, przez co ta została unieruchomiona. Spokojnie bawiące się gryzonie zostały usunięte, a maszynę uruchomiono ponownie.

Gniezno. (Tragiczna śmierć żołnierza). Na strzelnicy bojowej w Gnieźnie odbywało się strzelanie ćwiczebn. kulomiotów 3 kompanji 69 pułku piechoty. W czasie strzelaniny zacięła się tarcza. Pewien szeregowiec wyskoczył ze schronu, aby ją poprawić. Nieszczęśliwy przypłacił swą gorliwość śmiercią, gdyż padł natychmiast ugodzony trzema kulami w głowę i piersi.

Toruń. (Żołnierz zastrzelił żołnierza). Przed kilku dniami został zastrzelony przy pełnieniu służby wartowniczej kanonier Józef Kupczyk, przez kanoniera Leona Mroczkowskiego pełniącego również służbę wartowniczą. Natychmiast wezwany lekarz wojskowy na miejsce wypadku stwierdził śmierć Kupczyka. Dochodzenia prowadzi żandarmerja wojskowa.

Lwów. (Aresztowanie dyrektora fabryki i werkmistrza). Policja lwowska aresztowała dyrektora fabryki „Arma" Stanisława Kossowskiego oraz werkmistrza. Dyrektor Kossowski wraz z werkmistrzem dopuszczali się oszustw na szkodę skarbu państwa przez podrabianie na wybrakowanych cześciach karabinów maszynowych pieczątek komisji odbiorczej i wprowadzali w ten sposób w błąd komisję wojskową, która fabryka „Arma" dostarczała karabinów. Aresztowani zostali odstawieni do więzienia śledczego.

Z dalszych stron.

Freiberg w Saksonji. (Szukając grzybów, odkryli morderstwo). Włościanie, poszukujący grzybów w lesie, ujrzeli nagle przymocowane do drzewa zupełnie nagie zwłoki młodego mężczyzny, noszące na sobie ślady bestjalskich ran. Morderca poderżnął swej ofierze gardło. Zwłoki zostały następnie pokawałkowane i ledwie trzymały się w całości. Policja wyśledziła i ujęła mordercę. Jest nim 27-letni Ferdynand Backer, syn znanej rodziny kupieckiej. Zamordowanym jest 18-letni robotnik rolny Kurt Zellner z Drezna. Morderca przyznał się odrazu do czynu.

Nancy. (Wesoły, dziarski staruszek). W miejscowości Marmontier w Lotaryngji, niedaleko miasta Nancy mieszka 92-letni staruszek. Jest on człowiekiem wesołym, o żywem spojrzeniu, o białej jak śnieg brodzie, jest silnym i zdrowym. Urodzony w r. 1837 pracował już od 14 roku życia jako robotnik w lasach alzackich. Wyzwolony na majstra miał już 11 dzieci. Potem mianowano go nadstrażnikiem leśnym, a dorobiwszy się grosza nabył małą posiadłość, której gospodarstwem do dziś osobiście zarządza, pracując w polu z kosą w ręce, lub z pługiem. Wszystkie jego dzieci pożeniły się, lub wyszły zamąż. Dziś ma on 46 dorosłych wnuków i 30 prawnuków.

Sprawy gospodarcze

Nowa klasyfikacja spółdzielni.

Wielkie wrażenie wywołały powzięte ostatnio uchwały Państwowej Rady Spółdzielczej, zaprowadzające nową klasyfikację spółdzielni, która, oparta na zasadach czysto teoretycznych, odbiera znacznej ilości spółdzielni produkcyjnych możność korzystania z kredytów uprzywilejowanych. Nowaklasyfikacja dzieli spółdzielnie na spożywcze, rolnicze i produkcyjne. Pomoc finansową z funduszów publicznych zapewnia tylko spółdzielniom dwóch pierwszych typów, uniemożliwia ją natomiast spółdzielniom trzeciego, do którego należą spółdzielnie rzemieślnicze, rękodzielnicze itd.

Rozwój światowej komunikacji samochodowej.

Wedle sprawozdania ogłoszonego w „Przemyśle Metalowym", znajdowało się na kuli ziemskiej w dn. 1 stycznia 1929 r. 31 930 033 samochodów i 2 222 934 motocykli. Z liczby tej przypada na:

	automobili	motocykli
Amerykę	26 308 342	133 626
Europę	4 218 986	1 851 550
Australję	707 690	126 609
Azję	416 743	52 781
Afrykę	278 272	58 368
Razem	31 930 033	2 222 934

W stosunku do 1927-go r. ilość automobili wzrosła w 1928 r. o 3 291 417 sztuk, z czego przypada na Amerykę 2 494 019 sztuk, a na Europę 605 609 sztuk. Z liczby 4 218 986 samochodów w Europie przypada największa ilość pojazdów motorowych na Anglję: samochodów — 1 372 109, motocykli 715 481.

Ciekawym jest stosunek ogólnej cyfry pojazdów motorowych (samochodów i motocykli) do ilości zaludnienia w poszczególnych krajach europejskich:

	pojazdów motorowych	ludności na 1 pojazd
Anglja	2 087 590	31
Luksemburg	9 005	32
Danja	100 452	38
Francja	1 358 900	41
Szwecja	172 618	46
Szwajcarja	100 500	65
Holandja	116 383	79
Belgja	148 225	80
Finlandja	38 108	104
Niemcy	1 010 000	121
Hiszpanja	191 501	132
Włochy	252 000	220
Austrja	63 700	232
Czechosłow.	75 981	260
Węgry	24 700	498
Rumunja	30 190	526
Polska	31 000	1000
Jugosławja	13 200	1200
Rosja	47 000	3300

Jak widzimy z powyższego zestawienia, Polska stoi tu na szarym końcu.

Wojna rosyjsko-chińska nieunikniona.

Pierwsze kroki wojenne.

L o n d y n. Z Ottaki donoszą, że wojska rosyjskie rozpoczęły ofenzywę, zajmując miasto Mandżuli i stację pograniczną. (PAT.)

L o n d y n. Z prywatnych źródeł donoszą z Szanghaju, że wojska rosyjskie, które miały zamiar przejść przez rzekę Amur około Błagowieszczeńska, zostały zmuszone przez Chińczyków do odwrotu. (PAT.)

W i e d e ń. „United Press" donosi z Moskwy, że w kołach tamtejszych liczą się z możliwością wybuchu wojny. Sowieckie towarzystwo żeglugi okrętowej zarządziło zamknięcie wszystkich swoich filij na Dalekim Wschodzie, przerywając temsamem komunikację okrętową z Chinami.

S z a n g h a j. Według wiadomości ze źródeł rosyjskich, aeroplany sowieckie krążą nad terytorjum chińskiem w Mandżurji i zrzucają odezwy, wzywające proletarjat chiński do podtrzymania Sowietów. Cała flota handlowa na Amurze została skoncentrowana w Błagowieszczeńsku, który może posłużyć za punkt wymarszu większych oddziałów wojskowych do Mandżurji.

W i e d e ń. „United Press" donosi z Szanghaju, że odpowiedź sowiecka na notę chińską wywoła tam wielkie wrażenie. Nankińskie koła rządowe spodziewały się bowiem, że przed krokami decydującymi ze strony Rosji nastąpią najpierw dłuższe rokowania.

Budienny dowódcą.

W i e d e ń. Dzienniki donoszą z Londynu, że cała angielska opinja publiczna zwraca się przeciwko Rosji, która zarządziła mobilizację, zanim jeszcze rząd chińską zajął kolej wschodnią. Jak podaje prasa, dowództwo naczelne nad wojskami sowieckiemi na Dalekim Wschodzie poruczone zostało gen. Budiennemu. (PAT.)

B e r l i n. Według wiadomości, otrzymanych z Rygi, rząd sowiecki odwołał gen. Budiennego z urlopu, polecając mu natychmiastowe przeprowadzenie częściowych zarządzeń mobilizacyjnych na Dalekim Wschodzie w Rosji centralnej. Budienny miał otrzymać rozkaz skonsygnowania wielkiej ilości samolotów wojennych na pograniczu mandżurskiem. Wzmocnione mają być również oddziały piechoty, kawalerji i oddziały czołgów w obszarach pogranicznych. W tym celu zarządzona została konfiskata całego taboru kolejowego. Budiennemu polecono pozatem wzmocnić garnizony w Leningradzie. (PAT.)

Rosjanie przeciw Rosjanom.

L o n d y n. „Times" donosi z Szanghaju, że żyjący na emigracji w Chinach Rosjanie t. zw. „biali", oświadczyli gotowość wstąpienia do wojska chińskiego, celem podjęcia walki przeciw Sowietom. Według obiegających pogłosek, zorganizowano już poszczególne jednostki wojskowe, składające się z rosyjskich emigrantów. (PAT.)

W i e d e ń. Według doniesień dzienników z Nowego Jorku, poseł Stanów Zjednoczonych Murray w Chinach otrzymał polecenie pilnego śledzenia wypadków na granicy sowiecko-chińskiej oraz cały szereg tajnych instrukcyj.

Dzienniki donoszą z Londynu, że koncentracja wojska na granicy w dalszym ciągu. Kawalerja mongolska oraz sybirscy kozacy skoncentrowani zostali na półn.-zach. granicy Mandżurji. Według wersyj podjęta została rekrutacja wśród białogwardzistów, zamieszkujących w Mandżurji.

M o s k w a. „Wieczernaja Moskwa" komunikuje, że japońska agencja prasowa podaje z Charbina o rozpoczęciu ogólnej mobilizacji i wysłaniu wielu pociągów wojskowych w kierunku stacji pogranicznej. Dalej agencja komunikuje o gorączkowej pracy w arsenałach mukdeńskich. (PAT.)

Stan wojenny w Charbinie.

T o k i o. Według telegramów z Charbina, na skutek zerwania stosunków chińsko-sowieckich w mieście ogłoszony został stan wojenny. Po ulicach krążą gęste patrole chińskie. Gubernator ogłosił odezwę, zagrażającą karą śmierci za rozpowszechnianie niepokojących pogłosek. Wszystkie dzienniki są cenzurowane. W przemyśle i handlu panuje zastój. Konsulat japoński przepełniony jest przez obywateli sowieckich, domagających się wiz na wyjazd do Dairenu. (PAT.)

Odezwa komunistów.

M o s k w a. Komitet wykonawczy międzynarodówki komunistycznej wydał w związku z konfliktem sowiecko-chińskim odezwę do mas pracujących wszystkich krajów, jednakże głównie skierowaną do proletarjatu Indji, Chin i innych krajów wschodnich. W odezwie mówi się m. in. że „organizując wojnę przeciw Rosji na zachodzie i wschodzie — ze strony Polski, Rumunji i Afganistanu — międzynarodowy imperjalizm posługuje się rządem nankińskim dla zorganizowania bezpośrednich napadów na Rosję." Odezwa zwraca dalej uwagę, że gwałtowność Chin przybrała specjalnie ostry charakter w okresie rządów Mac Donalda. Odezwa nawołuje do urządzenia manifestacji przeciwko wojnie i imperjalizmowi. Podobną odezwę wydał również komitet wykonawczy młodzieży komunistycznej.

Stanowisko mocarstw.

M o s k w a. Ze źródeł japońskich donoszą, że w kołach japońskich sztabu generalnego uważają, iż koncentracja wojsk z obu stron budzi obawy niebezpieczeństwa. Z tychże źródeł donoszą, że rząd japoński w konflikcie sowiecko-chińskiem zajmie stanowisko obserwatora, o ile tylko w rezultacie wypadków nie będą naruszone prawa i interesy Japonji. (PAT.)

B e r l i n. Z Nankinu donoszą, że Czang-Kai-Szek zwołał nadzwyczajną konferencję przywódców chińskich. Obrady konferencji przeciągnęły się do późnego wieczora. Z dobrze poinformowanych źródeł donoszą, że rząd nankiński oczekuje ciągle jeszcze pokojowego rozwiązania konfliktu.

B e r l i n. Donoszą tu z Waszyngtonu, że ambasador amerykański i poseł Ishii odwiedzili sekretarza stanu Stimsona. Według krążących tu pogłosek, Japonja ma zamiar podjąć się pośrednictwa między rządem sowieckim a chińskim. Według innych wiadomości istnieje również możliwość przyjęcia pośrednictwa przez Amerykę pod tym warunkiem, że obydwa państwa zawikłane w konflikt zwrócą się z odpowiednią prośbą do rządu w Waszyngtonie. (PAT.)

B e r l i n. „Telegraphen Union" donosi z Moskwy, powołując się na dobrze poinformowane źródła sowieckie, że rząd sowiecki odrzuci ewentualne pośrednictwo Ligi Narodów w konflikcie sowiecko-chińskim. Rząd sowiecki oświadcza, że zażegnanie konfliktu nastąpić musi bez jakiegokolwiek pośrednictwa ze strony trzeciej. (PAT.)

Polacy z zagranicy w Poznaniu.

P o z n a ń. Przed południem odbył się w auli uniwersytetu poznańskiego odczyt wicemin. przemysłu i handlu dr. Doleżala na temat „Zadania narodowej gospodarki polskiej a Polacy z zagranicy". Na odczyt ten, zorganizowany przez komitet organizacyjny I Zjazdu Polaków z zagranicy, przybyli w komplecie uczestnicy zjazdu, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, prez. miasta Ratajski, przedstawiciele sfer gospodarczych i finansowych oraz liczna publiczność. (PAT.)

Program radjowy.

Niedziela, 21 lipca 1929 r.

Katowice, fala 416,1 m.: 10.15 Nabożeństwo z klasztoru OO. Franciszkanów w Panewniku — 11.45 Wiadomości z wystawy w Poznaniu — 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.20 Wykład II J. E. ks. Biskupa dr. Lisieckiego p. tytułem: U źródeł myśli chrześcijańskiej, Św. Klemens, Ignacy Anjocheński i Polikarp. — 16.00 Odczyt z Warszawy: Nowy rok gospodarczy — 16.20 Ogrodnik śląski — 16.40 Odczyt rolny: Wyniki doświadczeń nawozowych — 17.00 Koncert z Warszawy — 18.35 Odczyt z Wilna — 19.20 Rozmaitości — 19.20 Koncert wokalny — 20.00 Gawęda marynarska. „Z wędrówek po dalekich morzach" — 20.30 Koncert z Krakowa — 22.00 Komunikaty z Warszawy — 22.45 Muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa, fala 416,1 m: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 15.00 Płyty gramofonowe — 16.00 Odczyty dla rolników — 17.00 Koncert — 18.35 Transmisja z Wilna — 19.00 Rozmaitości — 19.25 Odczyt — 20.30 Koncert — 22.45 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314.1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 16.00 Odczyty dla rolników — 17.00 Koncert — 18.35 Odczyt: Pieśń to dusza narodu — 19.00 Rozmaitości — 19.10 Kropla krwi serdecznej — 20.00 Hejnał — 20.30 Koncert — 22.00 Komunikaty — 22.45 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 336,3 m.: 11.00 Muzyka — 11.45 Wiadomości z wystawy — 12.00 Sygnał czasu, hejnał — 12.05 Odczyt: Osadnictwo ziem zachodnich — 14.00 Odczyty dla rolników — 14.35 Odczyt dla gospodyń — 15.00 Radjografja — 17.00 Płyty gramofonowe — 17.50 Słuchowisko dla dzieci — 19.00 Koncert — 19.45 Rzeczy ciekawe — 20.05 Nadprogram — 20.30 Koncert — 22.30 Radjografja — 23.00 Muzyka.

Wrocław, fala 321,2 m.:

Gliwice, fala 326,4 m.: 8.45 Dzwony kościelne — 12.00 Koncert z Berlina — 14.20 Sport — 19.20 Program dla dzieci — 19.40 Śpiew — 20.30 Słuchowisko „Koniec tygodnia" — 22.30 Transmisja z Hamburga — 24.00 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 475,4 m.: 6.30 Koncert — 8.55 Dzwon zegara — 9.00 Nabożeństwo — 11.00 Program dla rolnika — 12.00 Koncert mandolinistów — 13.00 Koncert instrumentalny — 15.30 Program dla dzieci — 16.00 Koncert — 19.00 Płyty gramofonowe — 20.30 Wesoły wieczór.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 11.00 Koncert — 15.45 Koncert — 17.50 Słuchowisko: Pieśń i taniec ludowy od Nowego Jorku do Cap.

Poniedziałek 22 lipca 1929.

Katowice, fala 416,1 m.: Międzynarodowy kongres hirurgiczny — 16.00 Wiadomości gospodarcze — 16.20 Płyty gramofonowe — 17.25 Nowości radjowe — 17.50 Wiadomości z wystawy poznańskiej — 18.00 Słuchowisko dla dzieci i młodzieży: „Czarodziejska historja o Ali i Janku" — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Koncert — 19.40 „Co słychać w Strażactwie" — 20.00 Odczyt z Krakowa: „Węże jadowite i pająki w Brazylji i ochrona przed niemi" — 22.30 Koncert międzynarodowy — 22.00 Komunikaty z Warszawy. — 22.45 Muzyka lekka z Krakowa.

Warszawa, fala 1.395.3 m.: 10.00 Otwarcie zjazdu lekarskiego — 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.05 Płyty gramof. — 12.50 Wystawa poznańska — 16.40 Płyty gramof. — 17.25 Odczyt — 18.00 Muzyka — 20.05 Lekcja franc. — 20.30 Koncert — 22.00 Komunikaty — 22.45 Muzyka tan.

Kraków, fala 314,1 m.: 16.30 Płyty gramof. — 17.25 Odczyt — 19.00 Rozmaitości — 20.00 Hejnał — 20.05 Odczyt — 20.30 Koncert międzynarodowy — 22.455 Muzyka tan.

Poznań, fala 336,3 m.: 12.00 Radjografja — 12.50 Wieści z wystawy — 13.05 Płyty gramof. — 14.00 Giełda — 16.40 Odczyt — 17.10 Odczyt T. C. L. — 17.50 Komunikaty P. K. W. 18.00 Koncert — 18.55 Nadprogram — 19.30 Reporter — 19.50 Odczyt — 20.30 Koncert.

Wrocław, fala 321,2 m.:

Gliwice, fala 326,4 m.: 16.30 Koncert — 17.55 Sport 18.30 Program dla rodziców — 20.10 Serenady — 21.10 Audycja ku czci Liliencrona.

Berlin, fala 475,4 m.: 16.00 Odczyt — 19.00 Koncert — 18.00 Sport — 18.20 Portrety kobiet — 19.00 Pogawędka: Skąd pochodzą nasi ministrowie — 19.30 Film dźwiękowy (odczyt) — 20.00 Szkic berliński — 20.30 Koncert, następnie muzyka tan.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 11.00 Muzyka — 15.15 Nadawanie obrazów — 18.00 Program dla dzieci — 20.00 Śpiew — 20.30 Koncert międzynarodowy.

Ceny targowe w Katowicach.

z dnia 18 lipca 1929 r.

Masło wiejskie za 1 funt	2.80—3.20
Masło mleczarskie za jeden funt	3.30—3.50
Jaja sztuka	0.20—0.22
Mięso.	
Wieprzowina za 1 funt .	1.60—1.80
Wieprzowina bez dokładki (kotlety)	2.00—2.20
Wołowina za 1 funt . .	1.50—1.70
Cielęcina za 1 funt . . .	1.30—1.80
Cielęcina bez kości . .	2.20—2.40
Skopowina	1.70—1.80
Okrasa świeża	1.80—1.90
Okrasa wędzona . . .	2.00
Łój	1.00—1.20
Jarzyny.	
Kapusta biała za 1 funt	0.40-0.50
Marchew (wiązka) . . .	0.25-0.50
Kalarepa (wiązka) . . .	0.40-0.50
Cebula za 1 funt	0.40
Pomidory za 1 funt . . .	2.20—2.40
Kalafiory sztuka . . .	0.50—2.00
Fasola biała za 1 funt . .	1.40—1.80
Fasola zielona za 1 funt .	1.20—1.50
Ogórki za 1 funt	0.70—0.90
Kartofle za centn. (50 kg.)	9.00—10.00
Kartofle 10 funtów . . .	1.00
Owoce.	
Truskawki za 1 funt . .	1.40-2.00
Wiśnie za 1 funt . . .	2.00-2.40
Czarne jagody	0.40-0.50
Grzyby prawdziwe za 1 funt	2.90-3.00
Cytryny sztuka	0.10-0.13
Drób.	
Gołębie	1.25—1.75
Gołębięta	1.25—1.50
Kury	4.00-8.00
Kurczęta	2.00—3.00
Kaczki	3.50—9.00
Gęsi	8.00—14.00

Objazd Małopolski przez prezydenta Mościckiego.

Ł a ń c u t. Żegnany przez ludność miasta Rzeszowa Prezydent Rzeczypospolitej udał się w dalszą drogę na zwiedzenie ośrodków rolniczych powiatu rzeszowskiego, łańcuckiego i przeworskiego. W Łańcucie powitała Prezydenta rada miejska i miejscowe władze. W Albigowej odbył się w Domu Ludowym obiad, na którym książę Andrzej Lubomirski wzniósł toast na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej, powtórzony przez obecnych.

Po obiedzie Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał do Przeworska. Po powitaniu udał się p. Prezydent do zamku ks. Andrzeja Lubomirskiego, a następnie na zwiedzenie Przeworska, przyczem zwiedził cukrownię wspaniale udekorowaną, poczem przejechał samochodem do ogrodu w Gorliczynie i zwiedził folwark, bliżej interesując się laboratorium spożywczo-chemicznem ordynacji przeworskiej, serownią itp., poczem powrócił do pałacu. Wieczór w salonach ordynacji przeworskiej odbył się raut, na którem przemówienie wygłosił Andrzej Lubomirski. (PAT).

Konferencja reparacyjna nie odbędzie się w Londynie.

B e r l i n. „Vossische Zeitung" powołując się na informacje z Londynu, donosi, że rząd brytyjski zrezygnował obecnie z żądania, aby konferencja polityczna zwołana została do Londynu. Projekt zwołania konferencji do Hagi, nie odpowiada życzeniom rządu belgijskiego. Sama zaś Belgja, zdaniem „Vossische Zeitung" nie mogłaby uważać się za kraj neutralny. (PAT).

Badanie sprawy zamachu na kanclerza Austrji.

W i e d e ń. Sprawca zamachu na kanclerza, bezrobotny Ludwik Lettner, został przewieziony na klinikę psychjatryczną. Podczas wstępnych badań zeznał on, że jego zamach skierowany był wyłącznie przeciw prezydentowi Austrji.

SPORT.

Jak już podawaliśmy, 28 lipca odbędzie się na Stadjonie w Król. Hucie lekkoatletyczny mecz kobiecy pomiędzy reprezentacjami Polski i Austrji. Skład reprezentacji polskiej przedstawia się następująco:

60 mtr. Breuerówna (Śl.) Freiwaldówna; 100 mtr.: Breuerówna i Czajówna (obydwie ze Śląska); 200 mtr. Czajówna, Orłowska (obydwie Śl.), 800 mtr.: Orłowska Kilosówna (obydwie Śl.), 80 mtr. przez płotki: Freiwaldówna, Schabińska, sztafeta 4×100 mtr.: Breuerówna (Śl.) Lubecka, Czajówna (Śl.), Freiwaldówna. Skok w dal: Lubecka, Breuerówna (Śl.) Skok wzwyż: Krajewska, Jankowska. Rzut kulą: Lewinówna, Jasna. Rzut dyskiem: Kobielska, Jasna. Rzut oszczepem: Lonka, Jasna.

Jak widać z powyższego składu reprezentacji najliczniej będą reprezentowane ślązaczki.

Możliwe jest jednak, że szeregi reprezentacji zasili Walaszewiczówna (Sokół z Ameryki). Walaszewiczówna jest podobno jeszcze obywatelką polską. Gdyby się to okazało prawdą, zostanie ona zgłoszona przez Grażynę.

Walaszewiczówna ma takie wyniki jak 60 mtr. 7,8 sek., 100 mtr. 12,5 sek., 200 mtr. 25,4 sek., skok w dal 5,40 mtr. **Startowałaby ona w tych punktach i w sztafecie.**

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Na ulicy Tarnogórskiej w **Bytomiu** został najechany przez kolejkę pewien 30-letni mężczyzna. Nieszczęśliwy wpadł pod koła tramwaju, które mu odcięły obie nogi. Winę ponosi okaleczony sam.

*

W czwartek miał odbyć się pogrzeb urzędnika magistrackiego Gottwalda w **Bytomiu**, który rzekomo popełnił samobójstwo przez powieszenie. Pogrzeb odroczono, gdyż tymczasem stwierdzono okaleczenia na głowie. Prokuratorja obłożyła zwłoki aresztem.

*

W dniu 17 lipca obchodził ks. katecheta Jan Kurka swój 25-letni jubileusz kapłaństwa. Kościelna uroczystość odbędzie się w niedzielę, dnia 21 b. m. w kościele św. Jacka na **Rozbarku.** Ks. Jubilat urodził się w Chropaczowie, później mieszkał na Rozbarku. Obecnie jest katechetą w Uściu (Aussig) w Czechosłowacji. Wakacje swoje przepędza stale na Rozbarku, gdzie gorliwie pomaga w duszpasterstwie.

*

W poniedziałek wieczorem podrzucono nabój wybuchowy pod mieszkanie maszynisty Karola Kloniaka, zamieszkałego w **Bobrku** przy ulicy Zuckerkandelstrasse. Nabój odbił się o krzyż w oknie i wybuchł. Na szczęście wybuch nie wyrządził większej szkody. Sprawcy zamachu do tej chwili nie wyśledzono.

*

Knapszaft górnośląski zamierza jeszcze w bieżącym roku wybudować w **Rokitnicy** obok lecznicy knapszaftowej zakład dla chorych na płuca. W nowym tym zakładzie znajdzie pomieszczenie 160 chorych.

*

Na skręcie ulicy Leśnej w **Mikulczycach** spadł z wozu woźnica fabryki mebli Reszke z Raciborza i uderzył głową o kamień przydrożny. Okaleczenie, jakie odniósł, było śmiertelne, a woźnica zmarł niedługo po wypadku. Winę tego nieszczęścia ponosi zmarły, gdyż siedział na krześle, z którym wywrócił się na zakręcie ulicy.

*

Niedawno temu aresztowano w **Milkulczycach** bandytów braci Oczko, o czem w swoim czasie pisaliśmy. Jeden z aresztowanych bandytów posądzony jest o morderstwo bezrobotnego Fritsza z Bielska, oraz o zamordowanie kupca Menszyka z Białej. Policja wdrożyła śledztwo, by stwierdzić, czy posądzenie to polega na prawdzie.

Z Gliwickiego.

W **Sośnicy** przystąpiono w ostatnim czasie do budowy 300 nowych domów robotniczych. Przez ciągłe nowe budowle wieś traci zwolna swój dawny charakter. Nadto wskutek rozwoju gminy okazała się potrzeba urządzenia targowiska, by mieszkańcy nie potrzebowali chodzić na targ do miasta.

*

Na ulicy Toszeckiej w **Pyskowicach** został przez samochód przejechany i ciężko okaleczony pewien chłopiec, którego odstawiono do lecznicy.

*

W ubiegłą niedzielę o godzinie 5 rano napotkał leśniczy Otto z Łabęt przy hrabiowskich stawach w **Ligocie** ślusarza Leona Pelkę z Gliwic, który tamże łowił ryby wbrew istniejącym zakazom. Napomnienia leśniczego były bezskuteczne, przeciwnie, Pelka rzucił się na leśniczego z otwartem nożem. Wywiązała się gwałtowna walka, w czasie której leśniczy strzelił do Pelki z fuzji. Strzał ugodził Pelkę w brzuch tak nieszczęśliwie, że tenże upadł natychmiast i zmarł po krótkim czasie. Zwłoki obłożyła prokuratorja aresztem, a jednocześnie zarządziła śledztwo.

Z Zabrskiego.

W stawie przy kopalni „Gwidon" utonął robotnik Rudolf Wieczorek, zatrudniony w koksowni szybów Delbrücka. Pomimo, że na miejscu wypadku byli ludzie, nie zdołano tonącego uratować.

Z Strzeleckiego.

Tragiczny nieszczęśliwy wypadek zdarzył się na dworcu kolejowym w **Gogolinie.** Przed zamkniętą zaporą stała furmanka z dworu Celiny pod Krapkowicami, naładowana wapnem. W tej chwili nadjechał pociąg pospieszny. Konie spłoszyły się i ruszyły z miejsca. Przytem 52-letni woźnica spadł z wozu pod koła i został przejechany. Nieszczęśliwego odwieziono do lecznicy, gdzie zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

*

We wtorek 16 lipca — jak donosiliśmy — odbyły się w kościele parafjalnym w **Staniszczach Wielkich** prymicje nowowyświęconego ks. Szopy, syna kierownika miejscowej szkoły. Na uroczystość przybyło duchowieństwo z całego dekanatu; niezmiernie wielki był udział wiernych z całej parafji. Prymicjanta odprowadzono w procesji do kościoła. Kazanie polskie wygłosił ks. proboszcz Menzel, kazanie niemieckie ks. proboszcz Hanke z Zawadzkiego. Następnie ks. prymicjant odprawił nabożeństwo z liczną asystą. Po nabożeństwie udzielił rodzicom, krewnym i duchowieństwu swego błogosławieństwa prymicyjnego.

Z Kozielskiego.

W środę odbyło się wprowadzenie do Zakładu Ringa w **Koźlu** SS. Szarytek, które objęły gospodarcze kierownictwo zakładu. W uroczystości wprowadzenia wzięli udział przedstawiciele miasta, miejscowy proboszcz ks. Ferche, przełożona domu macierzystego SS. Szarytek, oraz członkowie dawniejszego kuratorjum.

*

W środę wieczorem wybuchł pożar w **Miedarskiej Hucie,** w drewnianym budynku, w którym mieści się magazyn pewnej hurtowni towarów kolonjalnych. Wytężonej pracy ratunkowej straży ogniowej zawdzięczać należy, że nie spłonął cały budynek.

*

Onegdajszej nocy włamali się złodzieje do probostwa w **Roszowskim Lesie** i skradli 6 par trzewików oraz różne środki spożywcze.

*

U chałupnika Karola Raszki w **Balcarzowicach** powstał ogień, który zniszczył całe urządzenie kuchenne oraz znaczne ilości bielizny. Ogień powstał przy napełnianiu lampy naftowej w pobliżu pieca.

Z Opolskiego.

Podczas kąpania w Odrze w pobliżu **Opola** utonął 21-letni czeladnik siodlarski Józef Mecko z Urbanowic (pow. kozielski). Przechodnie rzucili się tonącemu na pomoc i wydobyli go na brzeg rzeki. Wszelkie zabiegi około przywrócenia nieszczęśliwego do życia były daremne.

*

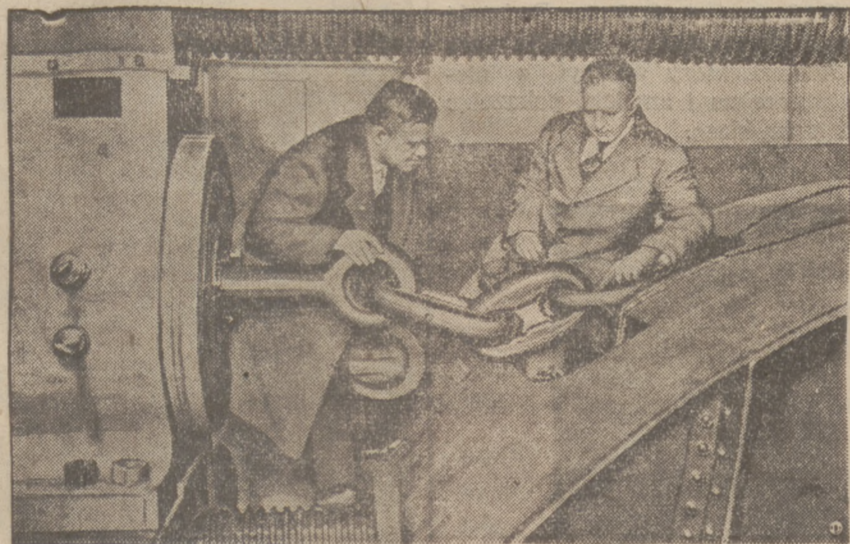
Na miejscu, na którem wznosił się do niedawna stary zamek piastowski w **Opolu,** stanie gmach administracyjny regencji opolskiej. Na budowę rozpisano już konkurs. Nowy gmach admistracyjny obejmować będzie kilkupiętrowy budynek główny, oraz dwa skrzydła boczne. Koszta budowy obliczono na trzy miljony marek. Stara wieża piastowska nie ulegnie żadnej zmianie.

*

Onegdajszej nocy skradziono z placu przed dworcem w **Opolu** kufer podróżny, zawierający odzież, 300 marek gotówki oraz dwie książeczki oszczędnościowe, opiewające na trzy tysiące marek. Właściciel kufra, pewien 70-letni mężczyzna, doniósł o kradzieży policji, która w kilku godzin później przytrzymała sprawców kradzieży i odebrała im łup złodziejski.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

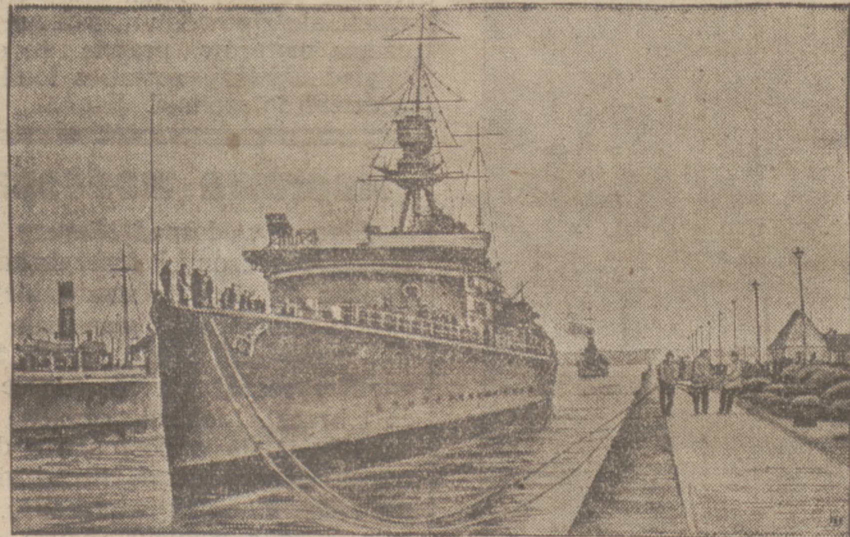
Przyrząd do wyciągania i wylawiania zatopionych łodzi podwodnych.



Katastrofa łodzi podwodnej „H. 37" na wybrzeżu irlandzkiem, której ofiarą padło 22 marynarzy, poruszyła opinją marynarskich kół fachowych. Marynarka amerykańska nabyła patent na maszynerją, którą będzie można w sposób łatwy i przystępny podnosić i wylawiać zatopione, nawet w głębinach morskich, łodzie podwodne.

Rycina powyższa przedstawia zakładanie łańcuchów do pierścieni łodzi podwodnej. Patent amerykański potrafi wydźwignąć na powierzchnią morską zatopiony ciężar do 2000 tonn, a ogniwa mają odporność 160 tonn. Nowo wynaleziony patent amerykański, o ile okaże się praktycznym, może oddać marynarkom olbrzymie usługi.

Angielska flota wojenna na wodach Bałtyku



Eskadra angielskiej floty wojennej wyjechała w odwiedziny floty szwedzkiej. W drodze powrotnej przejeżdżała przez kanał cesarza Wilhelma pod Kilonją. — Na rycinie powyższej widzimy angielskie pancerniki na kanale pod Holtenau. Niemieckie baterje nadbrzeżne powitały angielską eskadrę 21 wystrzałami salutowemi.

Karygodne zuchwalstwo



Dawid G. Turner,

młody Bostończyk puścił się sam jeden w prostej łodzi motorowej przez Atlantyk do Europy. Celem tego śmiałka jest wylądowanie na Sekwanie pod Paryżem. Takie przedsięwzięcie jest hazardem życiowym; uda się, stanie się odważny żeglarz od razu sławnym, a nie uda się, to podzieli los tylu innych śmiałków atlantyckich.

Katastrofa lotników polskich



Samolot „Marszałek Piłsudski" rozbił się na wyspie „Graziosa", należącej do archipelagu wysp azorskich; pilot major Idzikowski zabił się na miejscu, jego towarzysz lotnik major Kubala został wyrzucony z samolotu i tym sposobem uniknął niechybnej śmierci.

* * *

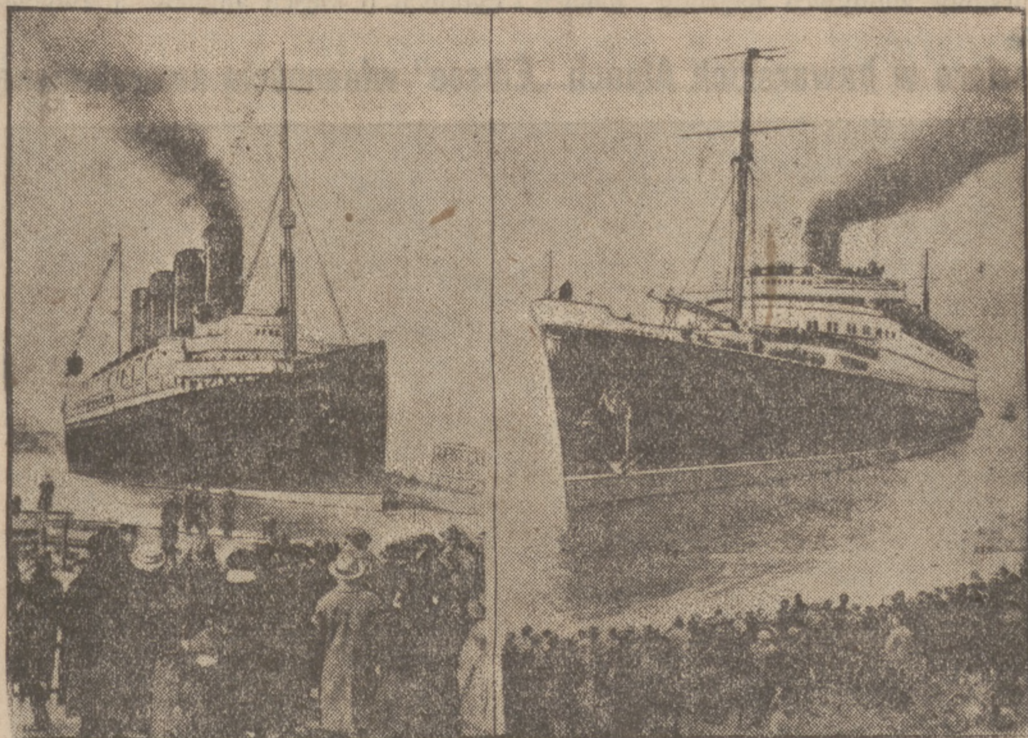
Major-pilot Ludwik Idzikowski

urodził się 25 sierpnia 1891 r. w Warszawie. Po ukończeniu szkoły handlowej wstąpił na Politechnikę w Leodjum, lecz wojna światowa przerwała mu studja, zmuszając go do wstąpienia do b. armji rosyjskiej. Już 4 lipca 1915 roku skończył szkołę pilotów w Sewastopolu i wysłany został na front. W listopadzie 1918 roku brał udział w bojach lwowskich. Lata 1919—1920 spędził na froncie i odznaczony został orderem „V. M." V kl. i dwukrotnie Krzyżem Walecznych. Po zawarciu pokoju otrzymał stanowisko instruktora wyższej szkoły pilotów, gdzie wkrótce mianowany został dowódcą eskadry szkolnej i zastępcą szefa pilotażu. W 1924 roku na własną prośbę przeniesiono go do 1 p. lot. Jako jednego z najbardziej doświadczonych pilotów bojowych, powołano go w 1925 roku na stanowisko pilota oblatującego polskiej misji wojskowej zakupów w Paryżu. Za swe prace już w czasie pokoju maj. Idzikowski uzyskał szereg pochwał od szefa sztabu generalnego i szefa departamentu lotnictwa.

Major, pilot i obserwator Kazimierz Kubala

urodził się dnia 26 stycznia 1893 r. w Małopolsce, w Podlężu pod Krakowem. Po uzyskaniu matury klasycznej w gimnazjum w Sanoku, wstępuje na wydział chemji uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Wojna przerywa mu studja, zmuszając go do wstąpienia do b. armji austrjacko-węgierskiej, w której kończy szkołę obserwatorów lotniczych. W listopadzie 1918 r. widzimy go już na froncie lwowskim. Wojnę polsko-bolszewicką spędza częściowo na froncie, częściowo zaś na stanowisku oficera sztabu oddziału III b. nacz. dow. Dnia 10 stycznia 1921 roku urlopowany jest na studja, poczem na własną prośbę przeniesiony do rezerwy. Po uzyskaniu dyplomu na wydziale chemji w r. 1922 powraca do umiłowanego lotnictwa, pełniąc służbę kolejno w centralnych zakładach lotniczych i departamencie lotnictwa. W r. 1926, po odbyciu specjalnego przeszkolenia, uzyskuje tytuł i odznakę pilota.

Walka o „niebieską wstęgę" oceanu



„Mauretania" (Anglja) „Bremen" (Niemcy)

We wtorek 16 lipca podejmie niemiecki parowiec-olbrzym „Bremen" swą pierwszą podróż transoceaniczną z Europy do Ameryki przez Atlantyk. W tej podróży zamorskiej będzie starała się „Bremen" odzyskać z powrotem order „niebieskiej wstęgi oceanu", który obecnie posiada „Mauretania", parowiec angielski. „Niebieską wstęgę oceanu" może nosić na flagie ten parostatek, który przez Atlantyk w najkrótszym czasie przepłynie.

Zawody tenisowe o puhar Davisa

W trzecim dniu spotkania finałowego w strefie europejskiej Niemcy po nadzwyczaj zaciętej walce i tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności pokonali Anglików w **stosunku 3 : 2**.

Spotkania były bardzo zajmujące, przyczem Anglicy w porównaniu do pierwszego dnia grali o dwie klasy lepiej. Gregory łatwo uporał się z mistrzem Niemiec Moldenhauerem, bijąc go 6 : 0, 6 : 2, 6 : 3. W drugiem spotkaniu była bardzo zacięta walka; obaj zawodnicy kolejno obejmowali prowadzenie, zdobywszy każdy po dwa sety. Niespodziewanie w piątym, przy stanie 5 : 1 dla Prenna, musiano przerwać, gdyż Austin z powodu kurczów w udzie, które już w czwartym secie dawały mu się bardzo w znaki, padł na ziemię i musiano go znieść z boiska. Tem samem mecz został rozstrzygnięty na korzyść Niemca, który zwyciężył ostatecznie 4 : 6, 6 : 2, 6 : 4, 4 : 6, 5 : 1. Podnieść należy przedewszystkiem świetną grę młodego Austina, który walczył z niezwykłem zaparciem i ambicją, pokazując istotnie wysoką klasę.

* * *

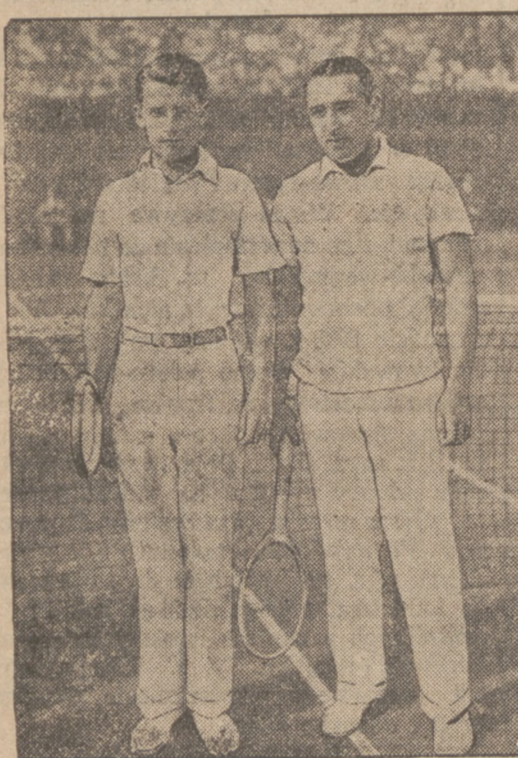
W roku 1900 ufundował ówczesny amerykański sekretarz stanu spraw zagr. Dwigth J. Dawis wspaniały i drogocenny puhar jako nagrodę wędrowną dla narodu, wychodzącego zwycięsko z międzynarodowych zawodów tenisowych. W roku 1927 zdobyła puhar Davisa Francja i zeszłego roku 1928 obroniła go zwycięsko.

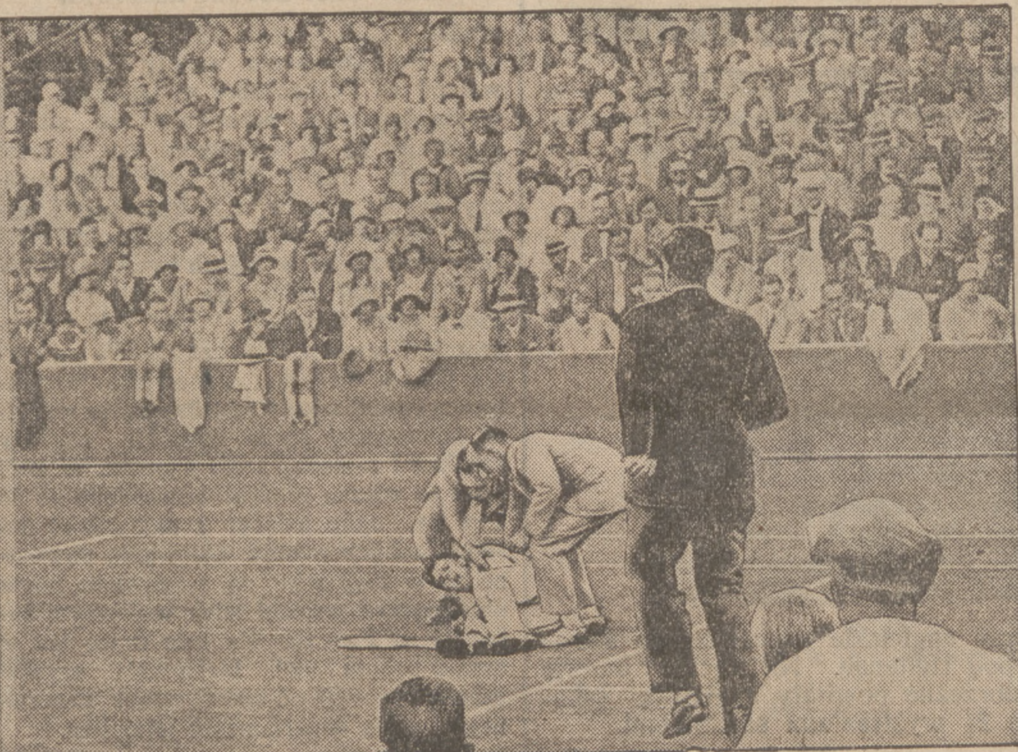
* * *

W roku bieżącym stanęli do rozstrzygającej rozgrywki **Anglja i Niemcy**, walcząc z zmiennem szczęściem o palmę zwycięstwa wobec kilkunastu tysięcy widzów.

Ostatecznie przechyliła się szala zwycięstwa na stronę graczy niemieckich. Niemcy zatem posiadły w roku 1929 nagrodę Davisa. Czy ją zdołają w przyszłym roku zatrzymać i obronić? jest wielkiem pytaniem, skoro w tegorocznych zawodach tylko przypadkowi zawdzięczają zwycięstwo.







Na powyższej rycinie widzimy obu graczy konkursowych. Po lewej stronie anglik **Austin** po prawej **Prenn** konkursowy zdobywca nagrody **puharu Davisa.** Na boisku tenisowem, na którem zawody tenisowe zostały rozegrane widzimy moment, który zadecydował o klęsce anglika a zwycięstwie niemieckiem. W czasie gry opadły angielskiego tenisistę **Austina** kurcze łydkowe i gracz runął na boisko niezdolny do dalszej rozgrywki.

10 dni szybowali w powietrzu



Amerykańscy lotnicy **Reinhardt i Mandell** utrzymali się na samolocie „Angelinie“ 246 godzin w powietrzu bez lądowania. W powietrzu szybując zaopatrywali się w benzynę z innego samolotu. Pobili dotychczasowy rekord o przeszło 50 godzin. Byliby jeszcze dłużej latali w przestworzach, ale z powodu nieustannego warczenia motorów prawie że ogłuchli. Wylądowawszy zostali z lotniska odwiezieni do szpitala.

Naprawa wodospadu.

Słynny wodospad Niagary w Stanach Zjednoczonych Ameryki zaczął się zwężać od strony Kanadyjskiej, gdzie tworzy olbrzymią i wspaniałą podkowę, ponieważ pęd wody z biegiem wieków począł ścierać skaliste podłoże i brzegi. Jak stwierdzono wodospad cofał się w pośrodku o dwie do trzech stóp corocznie i zagłębienie to zmieniło kierunek wodospadu, który jako jeden z najpiękniejszych dziwów przyrody ma być koniecznie zachowany. W tym celu Stany Zjednoczone i rząd Kanady zobowiązały się wspólnie przystąpić do naprawy wodospadu w sposób niewidoczny, aby nie psuć wrażenia, jakie widok jego na widzu sprawia.

Jezioro w bawarskich Alpach „Eibsee“ własnością amerykańską



Jezioro „Eibsee“ leży w Alpach bawarskich 973 metry ponad powierzchnią morza, jest 2½ km długie, 1 km szerokie i 28 metrów głębokie. Położone w ślicznej okolicy, dokoła górami okolone, jest lubianem miejscem wycieczkowem. W jeziorze samem znajduje się 7 wysepek, prześliczne miejsca wypoczynkowe. Otóż to cudne oczko bawarskich gór alpejskich nabyli amerykanie za grube dolary.

Rosjanie lecą na własnych samolotach do okoła Europy.



Przybycie rosyjskiej ekspedycji lotniczej do Tempelhof'u pod Berlinem.

Na lotnisku w Tempelhof-Berlin wylądował w tych dniach trzymotorowy aeroplan, wykończony w rosyjskiej fabryce samolotów. Wybitni przedstawiciele rosyjskiego lotnictwa i sowieckiej prasy biorą w tym okrężnym locie po Europie udział. Z Berlina odleci do Paryża: Sarfar, Ksandrow, Pogodin i Gromow.

Lot Australja — Londyn



Aeroplan „Krzyż Południa“ wystartował w Sydneju (Australja) i dotarł etapami szczęśliwie w 13 dniach do Londynu (Anglja). Długość trasy lotniczej (Sydney-London) wynosi 20 000 km. Przelotu dokonali piloci:



Charles Ulm i Kingsford Smith,

których widzimy na powyższym obrazku, przedstawiającym chwilę szczęśliwego wylądowania i uroczystego powitania odważnych żeglarzy napowietrznych na lotnisku „Croydon“ pod Londynem.

Młodzież niemiecka na wywczasach wakacyjnych w Anglji.



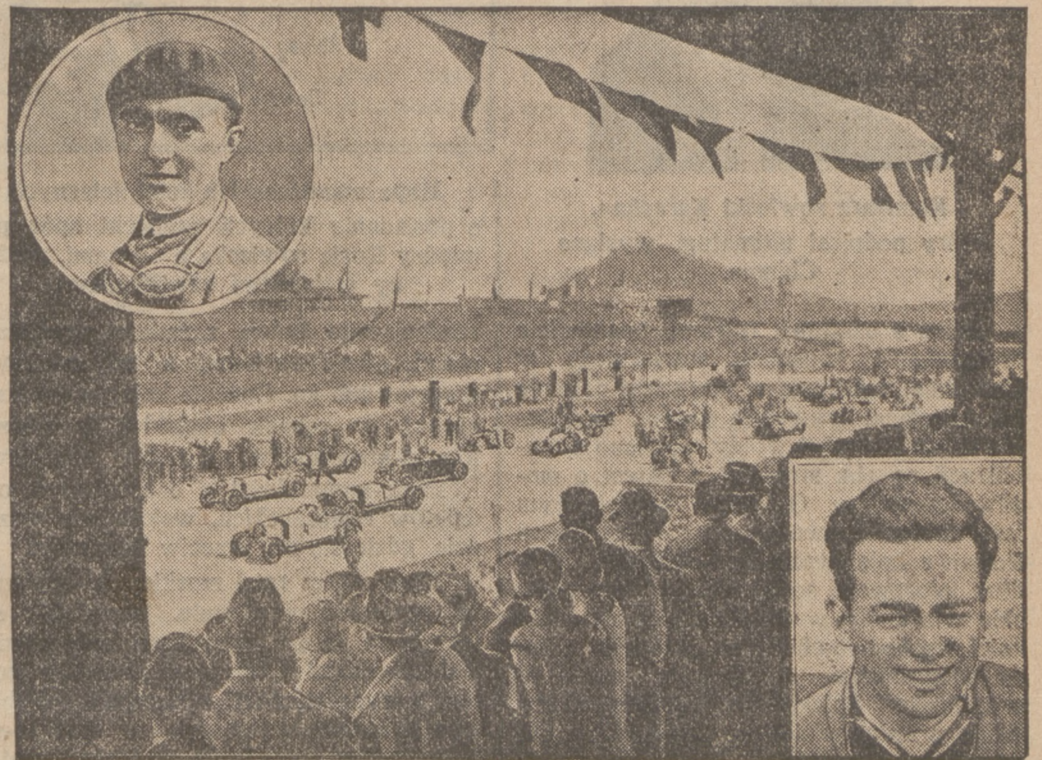
Setki niemieckich szkolarzy i gimnazjastów wyjechało na ferje letnie do Anglji. Rycina powyższa przedstawia chwilę przybycia młodzieży do miejscowości górskiej Mappleton. Nikt z nas nie zazdrości młodzieży niemieckiej, że podczas ferji szkolnych ma sposobność zwiedzenia cudzych krajów i zapoznania się z zwyczajami innych narodów; na czem tylko ucząca się młodzież może skorzystać. Ale jakże zachowują się górnośląskie gazety niemieckie, skoro Polsko-katolickie Towarzystwo Szkolne ze Śląska Opolskiego wysyła polską dziatwę na kolonje wakacyjne do Polski? A jakby ujadała hurrapatrjotyczna prasa od centro-lewu do skrajnej prawicy, gdyby tak nasza polska młodzież wyjechała na ferje do Francji?

Francja zwycięża w międzynarodowych wyścigach samochodowych.



Francuski wyścigowiec Chiron, zwyciężył ze swoim samochodem Bugatti'm i zdobył „wielką nagrodę narodów“. Odbył trasę wyścigową długości 509,4 km. w przeciągu 4 godzin 46 minut 6,8 sekund, czyli jechał na godzinę przecięciowo 106,9 km. Najgroźniejszy przeciwnik Chirona Carraciola na samochodzie „Mercedes-Benz“ odniósł zaraz na początku wyścigów defekt motorowy i wyłączył się z dalszych zawodów.

Tór wyścigowy w Nürburgu nadreńskim gościł już niejednokrotnie międzynarodowych wyścigowców kolarskich. W bieżącym miesiącu odbyły się wyścigi automobilowe. Na poniższej rycinie widzimy w środku obrazka ścigające się samochody na torze nürburskim u góry w kole zwycięzcę francuza Chirona u dołu w prawym narożniku Carraciolę, włocha, który niestety wskutek zepsucia się motoru z zawodów się wyłączył.



Wyniki wyścigów w Nürburgringu.

W niedzielnym wyścigu samochodowym o wielką nagrodę narodów na Nürburgringu zwyciężył Francuz Chiron na „Bugatti“. Publiczności zebrało się powyżej 100.000 osób. Zawodnicy mieli do przejechania 18 okrążeń o 28.3 km, czyli razem około 510 km. W klasie pierwszej powyżej 3000 cm sześc.: 1. Monberger (Frankfurt) na Mercedes-Benz“ w czasie 5 g. 00 : 37.4, 2. Rosenstein 5 g. 11 : 16.4. W klasie II od 1500—3000 cm sześc.: 1. Chiron (Paryż) na „Bugatti“ w czasie 4 g. 46 : 06.4, uzyskując przeciętną szybkość 107 km, zaś absolutną szybkość szóstego okrążenia 112.5 km, ustanawiając nowy rekord Nürburgringu, 2. Rotschild (Paryż) również na „Bugatti“ 4 g. 57 : 52.2, 3. Phillipe na „Bugatti“ 5 g. 03 : 28.6. W klasie II od 750 do 1500 cm sześc.: 1. Burgalem (Berlin) na „Bugatti“ 5 g. 23 : 34,1, 2. Kersting (Brema) na „Bugatti“ 5 g. 24 : 31.3, 3. Pirol (Medjolan) na „Alfa Romeo“ 5 g. 26 : 00.2.

Nowa ofiara niepohamowanej żądzy sportowej.

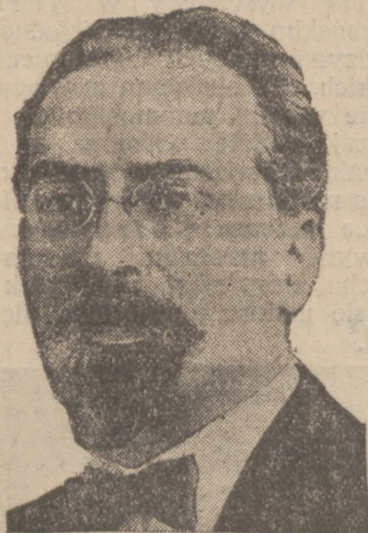


Baronet König v. Warthausen

wyjechał na samolocie małej konstrukcji z Berlina do Moskwy, zdobywając temsamem nagrodę prezydenta Rzeszy niem. Hindenburga. Z Moskwy poleciał przez Syberją do Japonji, z Japonji przez Ocean Wielki do Ameryki i w stanie Teksas przy wycieczce, samochodami urządzonej na cześć śmiałego podróżnika napowietrznego, rozbił się w El Paso jego samochód i König odniósł poważne obrażenia, tak iż musiano odstawić go do szpitala. O dalszych lotach na razie niema mowy.

Groźny zatarg Chin z Rosją.

Jeszcze za czasów hr. Wittego zbudowała Rosja kolej wschodnio-chińską, która jako odnoga wielkiej linji syberyjskiej miała połączyć Rosję z Władywostokiem. Po przegranej wojnie z Japonją musiała Rosja część tej kolei, t. zw. linję południowo-mandżuryjską odstąpić Japonji. Po wojnie światowej zaczęły i Chiny wypierać Rosję z jej sfery wpływów. Dyktator Mandżurji, Czang-Tso-Lin zawarł z bolszewikami układ prowizoryczny w sprawie wspólnego wykorzystania linji kolejowej. Kolej wschodnio-chińska otrzymała flagę, którą tworzyły w połowie barwy chińskie, w połowie bolszewickie. Ale układ nie zapobiegł ustawicznym konfliktom, bo Czang-Tso- Lin był najzawziętszym wrogiem komunizmu, a sowieccy funkcjonarjusze kolejowi uważali za swój obowiązek szerzyć hasła bolszewickie. Robili to również urzędnicy konsulatów sowieckich w całych Chinach. Było to oczywiście naruszeniem przestrzeganych powszechnie zasad prawa międzynarodowego. To też władze chińskie wielokrotnie przeprowadziły rewizje w gmachach instytucyj sowieckich i za każdym razem odkrywały sensacyjne dokumentty kompromitujące rząd bolszewicki. Chińczycy przekonywali się, że Rosja rzekomo bezinteresownie popierając chińską walkę z kapitalistycznemi mocarstwami, w gruncie rzeczy chciała stworzyć z Chin jeszcze jedną republikę komunistyczną, zależną od Moskwy.



Komisarz sowiecki Karachan, który podpisał ultimatum, wysłane Chinom.



Mapa mandżurskich kolei żelaznych o posiadanie których wybuchł spór pomiędzy Rosją sowiecką a Chinami, grożący wojennemi zawikłaniami.



Dr. Wang, chiński minister spraw zagranicznych.

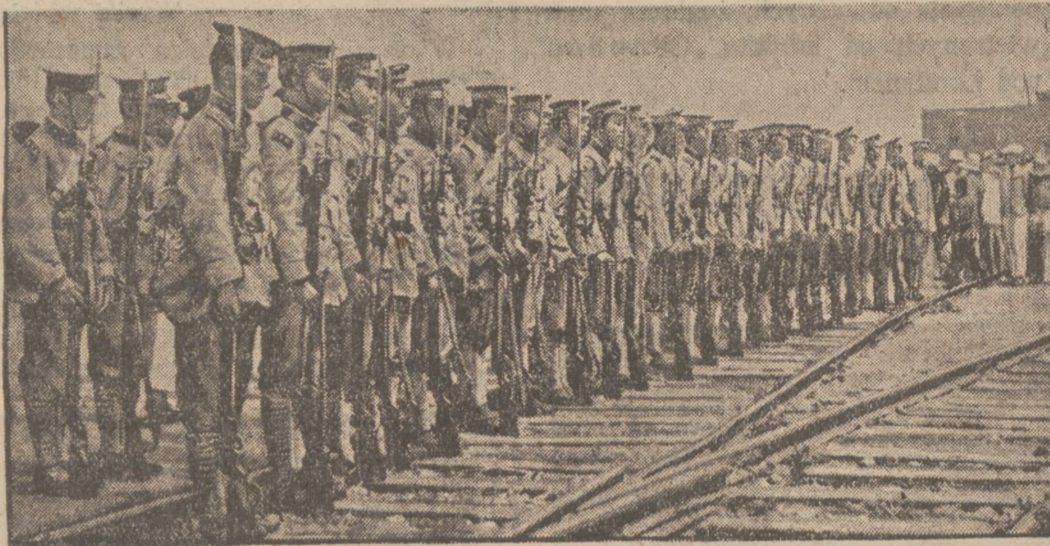
Jedna z ostatnich rewizyj, mianowicie przeszukanie konsulatu sowieckiego w Charbinie, dokonane w pierwszej połowie ub. miesiąca, wywołała groźne naprężenie stosunków. Już wtedy mówiono o mobilizacji po obu stronach, a nawet o możliwości wojny. O wiele groźniejszym jest zatarg spowodowany wyrzuceniem Rosjan z kolei wschodnio-chińskiej. Według informacyj sowieckich władze chińskie wtargnęły w dniu 10 lipca na teren kolei wschodnio-chińskiej, obsadziły urzędy telegraficzne, aresztowały około 40 urzędników kolejowych i opieczętowały lokale przedstawicielstw sowieckich. Od inżyniera rosyjskiego Jemchanowa zarządzającego koleją zażądano przekazania kierownictwa kolei, a gdy odmówił, aresztowano go. Obecnie kolej ta znajduje się już w rękach chińskich, a miejsce Rosjan-komunistów zajmują częściowo Rosjanie-monarchiści z ochotniczych oddziałów emigranckich, walczących wszędzie, gdzie się da, przeciw Sowietom.

Tym razem rząd moskiewski postanowił wystąpić energicznie, obawiając się widocznie, że po zagranięciu kolei ośmieleni sukcesami Chińczycy zaczęliby myśleć o wyparciu Rosji z Mongolji. Wobec tego Karachan wystosował w dniu 13-go lipca groźną notę, którą wręczono posłowi chińskiemu w Moskwie. W nocie tej rząd sowiecki oświadcza, że „mimo gwałtownej akcji prowokacyjnej“ ze strony władz chińskich Rosja jest skłonna do rokowań z Chinami co do wszelkich praw, dotyczących kolei wschodnio - chińskiej. Ale rokowania są możliwe tylko pod warunkiem natychmiastowego uwolnienia aresztowanych obywateli sowieckich i cofnięcia „nielegalnych“ zarządzeń. Rząd moskiewski wzywa rząd chiński do rozważenia poważnych następstw, któreby mogły nastąpić w razie odrzucenia tych propozycyj. Wreszcie jest w nocie groźba następująca.

• • •

„Rząd sowiecki oświadcza na koniec, iż oczekiwać będzie 3 dni na odpowiedź rządu chińskiego i uprzedza, że o ileby nie otrzymał zadawalniającej odpowiedzi, będzie zmuszony uciec się do innych środków obrony słusznych praw ZSRR.“

Takim notom towarzyszyły zwykle zarządzenia mobilizacyjne i przesunięcie wojsk. Podobno i Sowiety poparły swe ultimatum transportami wojsk na granicę chińską. Czy dojdzie do kroków wojennych, zobaczymy w najbliższych dniach. Niewiadomo, kto właściwie toczyłby wojnę z Rosją. W Mandżurji bowiem rządzą właściwie spadkobiercy Czang-Tso-Lina, za których coprawda Rosja czyni odpowiedzialnym t. zw. rząd narodowy w Nankinie. A ten rząd będąc jeszcze dalekim od przywrócenia ładu i porządku w całych Chinach, wojny z potężną bądź co bądź Rosją zapewne sobie nie życzy. W konflikcie z Rosją nie mógłby być pewnym poparcia Japonji. Nowy bowiem rząd japoński zwalcza wprawdzie na każdym kroku wpływy sowieckie, ale zarazem broni interesów japońskich w Mandżurji. Wyrzucenie bolszewików z kolei wschodnio-chińskiej Japończyków zapewne nie zmartwiłoby, lecz musiało ich napełnić obawą, czy Chińczycy nie mają zamiaru tak samo postąpić z koncesjami japońskiemi w tejże Mandżurji. Tem się tłumaczy, że rząd japoński wysyła wojska do Mandżurji, celem ochraniania linij kolejowych, znajdujących się w rękach japońskich. Sytuacja jest więc bardzo zagmatwana.



Wojsko chińskie gotowe do wymarszu na front.

Nowy rekord światowy w 100 metrow. pływaniu



Węgierski mistrz pływacki Baranyi zdobył na międzynarodowych zawodach pływackich w Paryżu palmę pierwszeństwa i postawił w pływaniu na odległość 100 metrów nowy rekord światowy, przepływając tę przestrzeń w 59,4 sekundach.



Balon-sterowiec „D. P. N. 28“, stacjonowany na lotnisku w Tempelhofie pod Berlinem odbył pod kierownictwem majora Stelling'a, inżyniera Thomas'a i konstruktora Jung'a dobrze udany przelot z lotniska w Seddin pod Szpandawą (odlot od 3-ciej rano) do Szczecina na Pomorzu (o 7½ rano), gdzie po napełnieniu balonu świeżym gazem odleciał do Berlina i przybył bez szwanku przy startowaniu i lądowaniu o 6½ wieczorem na lotnisku w Tempelhofie.

Krótko-zwięzłowato.

Zupełnie czyste i wolne od wszelkich przymieszek metalicznych żelazo nie rdzewieje, jest kruche.

Tajemnica naszyjnika Habsburgów z czarnych pereł.

Losy rodowych klejnotów dynastji Habsburgów są tematem, podniecającym wyobraźnię ludzi w równym niemal stopniu, co śmierć arcyksięcia Rudolfa, czy tragedja rosyjskiej rodziny carskiej. Od czasu do czasu ukazują się w prasie wzmianki odnalezieniu tu i ówdzie poszczególnych sztuk słynnego tego skarbu. Ostatnio stała się wdzięczną gratką dla reporterów wiadomość o wpadnięciu na ślad jednego z najcenniejszych objektów, mianowicie naszyjnika z czarnych pereł, o którego wykradzeniu mu zameldował pewien Włoch, zamieszkały w Maro...

Na odnośne artykuły w prasie zagranicznej odpowiedział jeden z bliskich przyjaciół ostatniego austrjackiego cesarza Karola, opisem losów, jakim uległy klejnoty Habsburgów i stwierdzeniem, że naszyjnik z czarnych pereł nie wchodził nigdy w skład kolekcji. Okazuje się, że do jesieni 1918 roku prywatne i rodowe klejnoty cesarza Karola i cesarzowej Zyty pozostawały w wiedeńskim Hofburgu, jako rezydencji cesarskiej. W końcu października wszelako, wobec rozpoczynających się w państwie i stolicy rewolucyjnych zamieszek, zwołali najgorliwsi monarchiści tajne zgromadzenie, do pałacu Belwederskiego, pod przewodnictwem arcyksięcia Maksa, celem obmyślenia sposobów zabezpieczenia losów rodziny cesarskiej i jej majątku.

Cesarz z rodziną przeniósł się do Schönbrunnu, a prywatne klejnoty i wartościowe przedmioty miały zostać z polecenia cesarza przewiezione przez trójkę zaufanych służących do Szwajcarji. Dwom z tych służących udało się przedostać przez granicę przed ogłoszeniem Rzeczypospolitej Austrjackiej; kiedy zaś z kolei sam cesarz zmuszony został szukać schronienia w gościnnej Szwajcarji, znalazł klejnoty swoje i cenności bezpiecznie złożone w skarbcu Berneńskiego Banku. Kiedy w następstwie para cesarska uciekała do Węgier po nieudanej próbie restauracji monarchizmu w Austrji, część klejnotów została utracona wskutek nieuczciwości żony jednego z najzaufańszych służących cesarza. Reszta prywatnych kosztowności ostatniej pary cesarskiej została sprzedana przez cesarzową Zytę w czasie jej największego biedowania.

Dotyczy to jednak tylko klejnotów, stanowiących prywatną własność ostatniej monarchy. Klejnoty koronne Habsburgów oglądać można w dalszym ciągu w Hofburgu wiedeńskim.

Co się tyczy osławionego naszyjnika z czarnych pereł, o którym tak rozpisuje się obecnie prasa zagraniczna, nie istniał nigdy, jak twierdzi w artykule swoim ów bliski przyjaciel cesarza Karola, klejnot podobny wśród kolekcji habsburskiej.